

# ZIEMIA

KOLBUSZOWSKA

Nr 9/27 • październik-listopad 1996 • cena 1,00 zł (10.000 zł) • indeks 32616 X • ISSN 1232-051X

## Nauczyciel... jednak powołanie



## Tegoroczny bochen chleba



## Mówią o nim... Krzysztof



A OTOŻ I MACIE WSZYSTKO.  
BYŁEM JAK LIPY SZELEST.  
NA IMIĘ MI BYŁO KRZYSZTOF  
I JEŚCZE CIAŁO - TO TAK!  
NIEWIELE

## Raniżowscy strażacy



## "KOLBERG" dla kapeli W. POGODY



## WYWIAD MIESIĄCA...

## ...wzajemne zrozumienie...

## Rozmowa z wojewodą rzeszowskim, dr Kazimierzem Surowcem

*Jak wygląda dzień wojewody rzeszowskiego?*

□ Zaczyna się o 7.30. Ponieważ chcę dawać przykład urzędnikom i staram się przychodzić do pracy tak jak oni, choć mam nienormowany czas pracy i to ja powinienem go sobie regulować. Fakt, że jest to nienormowany czas odbija się na dniu, a zwłaszcza na jego zakończeniu. Zwykle wracam do domu o 18.00, 19.00, w przypadku udziału w różnych uroczystościach jeszcze później.

*Czy Pan Wojewoda bywa w weekendy z rodziną?*

□ Niestety, nie. Zarzucam sobie, że nie potrafię odmówić wszystkim, którzy mnie proszą na różne uroczystości. A one odbywają się w soboty i w niedziele. Ale z drugiej strony uważam, że jest to okazja do pokazania wojewody nie tylko jako urzędnika, ale także jako gospodarza regionu, który stara się być bliżej ludzi.

*Województwo rzeszowskie w wielu parametrach ekonomicznych odstaje od województw centralnych i północno-zachodnich.*

□ Od razu uściślimy w czym odstaje. Niewątpliwie widać dzisiaj w Polsce bardzo wyraźny podział na dobrze rozwinięte województwa zachodnie i województwa po prawej stronie Wisły tworzące tzw. ścianę wschodnią. W sensie gospodarczym problemem najważniejszym jest dzisiaj wysokie bezrobocie, którego stopa oscyluje między 16,5-17%, a w liczbach bezwzględnych między 63 a 65 ty-

siącami w województwie rzeszowskim, które się nie powiększa. To niewątpliwie pierwszy sukces. To, że się ona nie zwiększa przy napływie dużych roczników absolwentów, jest zapewne istotnym elementem stabilizacji. Natomiast w przyszłości musi powstawać tyle miejsc pracy, aby bezwzględna liczba bezrobotnych zmniejszyła się i to jest niewątpliwie problemem największym dla wojewody.

*Głośna jest sprawa mieleckiej strefy bezrobocia, miała rozwiązać problem bezrobocia w Mielcu i regionie; ludzie tamtejsi mówią, że żadnej poprawy nie odczuwają.*

□ Ponieważ strefę mielecką bardzo nagłośniono przed jej otwarciem pokazując przewidywaną ilość miejsc pracy, jaka tam powstanie, społeczność lokalna może więc oczekiwać, szybkich efektów. Tymczasem wchodzenie przedsiębiorstw do strefy zaczęło się dopiero po ostatnich aktach wykonawczych, po 1 stycznia tego roku. Strefa w sensie formalnym funkcjonuje kilka miesięcy, trudno więc oczekiwać, aby w tak krótkim czasie weszło tam dużo przedsiębiorstw. Te jednak, które już weszły, oferują nowe miejsca pracy i to jest istotne. Ale dopiero kolejne wchodzące do strefy, w pewnej perspektywie czasu, nawet 2-3 lat, spowodują odczuwalne na rynku mieleckim obniżenie stopy bezrobocia.

*Panie Wojewodo, jak się ma budżet województwa do budżetów województw o podobnej liczbie mieszkańców?*

□ Otóż, budżety województw są nieporów-



nywalne. Jeśli się spojrzy na ogólną kwotę, jaką województwo otrzymuje wskutek ustawy sejmowej, to trzeba zawsze brać pod uwagę, że porównanie do podobnego w sensie ilości mieszkańców województwa może być zawodne. Rzeszów od 1 stycznia przejął znaczną część zadań administracji rządowej, a zatem przejął i środki. Gdybyśmy chcieli porównywać rzeszowskie do województw, w których nie ma ani jednego miasta wchodzącego pod działanie ustawy o dużych miastach, to do mojego budżetu trzeba byłoby dodać kwotę 580 miliardów st. zł. Drugim elementem jest to, że w województwie mamy 25 ad-

## PISZĄ INNI...

● 250 mln starych złotych wyasygnował NSZZ "S" na opłacenie ekspertów, biorących udział w opracowaniu społecznego projektu konstytucji - poinformował senator Marcin Tyrna, szef klubu senackiego "S". Jego zdaniem wiele osób, uważających się za współautorów projektu nie pamięta że brało pieniądze.

● Poseł Janusz Piechociński z PSL wyznał na łamach "Rzeczpospolitej", że gdy miał dziesięć lat, przeczytał IV tom "Kapitału" Karola Marxa i nic z tego "Kapitału" nie rozumiał. A szkoda. Wielu koalicyjnych kolegów posła, reprezentującym obecnie barwy SLD, przeczytało kiedyś cały "Kapitał" i wyciągnęło z tej lektury wniosek taki, że kapitału nie należy czytać, tylko gromadzić.

● ZUS zagroził, że będzie zabiegał o odebranie paszportów tym osobom, które prowadząc państwowe lub prywatne biznesy uchylają się od nieplacenia składek ubezpieczeniowych. Za komuny było lepiej. Jeżeli obywatel nie był w kręgach opozycyjnych, to paszportu nie dostał głównie za absencję na pochodach 1-majowych.

● Prymas Polski kard. Józef Glemp, jako przejściowy określił obecny system społeczno-polityczny w Polsce, gdyż jego zdaniem - składa się on z "niewyważonych elementów komunizmu i liberalizmu" a oparty jest głównie na relacjach personalnych. 15 sierpnia prymas wygłosił homilię do ok 200 tys pielgrzymów zgromadzonych na Jasnej Górze na uroczystościach święta Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Prymas stwierdził, że Kościół zanepokojony

jest panującym w kraju zakłamaniem, gdyż "prawdziwe odrodzenie wymaga zerwania nie tylko ze starymi nawykami, ale i ze starymi strukturami".

● Przed 2,5 tys szkół stanęli 1 września bezrobotni żeby pilnować bezpieczeństwa dzieci. Dostawają 510 zł miesięcznie - więcej niż nauczyciel świeżo po studiach. Mamy prawo oceniać, czy za przeprowadzenie dzieci przez jezdnię od szkoły - po kilkudniowym kursie - powinno się dostawać więcej niż za nauczanie tych dzieci - po pięcioletnich studiach. Nie powinno. Można nauczycieli krytykować za złą pracę, można stawiać im wyższe wymagania. Ale nie można ich jednocześnie upokarzać.

● Po raz kolejny okazało się, że życie bardziej skomplikowane, niż się na pierwszy rzut oka wydaje. Przekonali się o tym bezrobotni strażnicy pilnujący małolatów na drodze do szkoły. Skarżą się oni, że pomysł jest nie dopracowany, ich kompetencje w zakresie zatrzymywania kierowców niejasne poza tym nie mają parasoli, a co gorsza - nie wiedzą, czy mogą oddalić się ze stanowiska w przypadku małej lub dużej potrzeby. Wygląda na to, że nim wysokie gremia dopracują pomysł, strażnicy powinni otrzymać służbowe pampersy.

● Jak wynika z badań, co czwarty tegoroczny maturzysta chciałby wyemigrować z Polski. Do 1993r. zauważalny był wzrost optymizmu u młodych - dziś znów, tak jak to było w PRL, nie widzą oni dla siebie perspektyw w Ojczyźnie. Wystarczyły trzy lata rządów SLD-PSL by przed

ambasadami państw zachodnich znów zaczęły ustawać się kolejki.

● "Rzeczpospolita" informuje, że według ocen Pracowni Badań Społecznych z Sopotu wzrosły w lipcu notowania w społeczeństwie prezydenta, którego sposób sprawowania władzy bardzo się wspomnianemu społeczeństwu podobał, w każdym razie bardziej niż w miesiącach poprzednich. Biorąc pod uwagę, że prezydent w lipcu znaczną część czasu przebywał za granicą, a na dodatek ładnie wystąpił na olimpiadzie, wnieść należy, że społeczeństwu najbardziej podoba się prezydent w delegacji.

● Gdy premier został posądzony o szpiegostwo rozpoczęto dochodzenie przeciw tym, którzy to oskarżenie wysunęli. Gdy to nie wystarczyło, rozpoczęto dochodzenie przeciw tym, którzy to ogłosili w gazecie. Kiedy rozpoczęło się śledztwo przeciw obywatelom, którzy nie donosili do KGB, UB i SB?

● Demokracja nie jest dla leniwych. Nie ruszymy polskich spraw z miejsca, dopóki sobie tego nie uświadomimy. Ustrojem dla leniwych jest totalitaryzm i dyktatura, gdyż ktoś wtedy za nich myśli i decyduje a oni mogą sobie po cichu krytykować i narzekać. Natomiast demokracja wymaga zaangażowania i wysiłku.

Podał Stanisław RAK

(Materiały przygotowane na podst. relacji z następujących gazet: "Polityka", "Gazeta Wyborcza", "Gazeta Polska", "Trybuna", "Niedziela", "Wprost", "Nowiny", "Tygodnik Powszechny", "Myśl Polska", "Tygodnik Solidarnościowy", "Głos").

ministracji specjalnych z ich własnymi budżetami. A zatem, co najwyżej możemy porównywać środki jakie województwo otrzymuje poprzez różne działy. W mojej ocenie budżet województwa rzeszowskiego jest dobry. Oczywiście, jak każdy wojewoda chciałbym mieć więcej środków, zwłaszcza na inwestycje. Dlatego w trakcie roku staram się ściągnąć do województwa jak najwięcej członków rządu, po to by pokazać na miejscu potrzeby województwa, pokazać gospodarność ludzi tu mieszkających, zaradność samorządów i tym samym starać się o zwiększenie kwot w budżecie w ciągu całego roku. W ten sposób zwykle dodatkowe środki tutaj spływają. Przykłady ostatnie: Muzeum Zamek w Łańcucie z tytułu wizyty prezydentów zyskało dodatkowo 6,5 miliarda st. zł. Administracje specjalne np. drogowa też otrzymały dodatkowe środki, żeby przygotować swoje obszary do wizyty prezydentów. Może Pan to łatwo sprawdzić.

*Spotkałem się, i to kilka razy, z opinią, że rzeszowskie otrzymuje jednak mniej środków dlatego, że w wyborach prezydenckich, referendum uwłaszczeniowym głosowało inaczej niż życzyłaby sobie tego rządząca koalicja.*

□ Rzeszowskie nie jest karane za to, że tak czy inaczej głosowało. Nie jest karane chociażby dlatego, że budżet uchwała sejm, w którym są także posłowie z tego województwa.

*Jak układa się współpraca Pana Wojewody z samorządami?*

□ Generalnie współpracę z samorządami oceniam jako dobrą. Powiedziałbym nawet, że jest to wzajemne zrozumienie tego, jak wojewoda może pomóc samorządom i tych obszarów, w których samorzady mogą wspomóc wojewodę. Zawsze lobbuję na rzecz samorządów w agencjach, fundacjach... Tam wszędzie, gdzie samorzady składają wnioski o kredyty bądź dotacje. Niewątpliwie w tych staraniach wychodzę poza kompetencje, ale czasem jest potrzebne wsparcie wojewody, które staje się gwarancją, że występujący samorząd na pewno zrealizuje zadania, na które składa zapotrzebowanie. Inny obszar dobrego współdziałania, wzajemnego zrozumienia, to są zadania w dziedzinie kultury. I to nie tylko z racji mojego wykształcenia, ale dlatego że uważam, iż potrzeba nam czegoś, co by nas łączyło. A łączyć nas może, przy wszystkich podziałach politycznych, właśnie kultura. I widać to, poprzez stałe zwiększenie dotacji na kulturę w gminach, na imprezy o charakterze wojewódzkim. Dość często wspomagam też imprezy samorządowe.

*Rozumiem, że samorząd aktywny ma znacznie większe szanse na wsparcie przez Pana?*

□ Tak. To jest ten układ nowych czasów. Wspomaga się aktywnych i aktywni na tym więcej zyskują.

*Jak prezentują się gminy dawnego powiatu kolbuszowskiego na mapie samorządów Rzeszowszczyzny?*

□ Wylączmy z tego układu miasto i gminę Kolbuszowa, bo one są trudno porównywalne do innych. Niewątpliwie najbardziej aktywny jest pan wójt i rada gminy Cmolas. Widać to bardzo wyraźnie w staraniach o środki na inwestycje infrastrukturalne, ale także w tych poczynaniach, które pokazują tę gminę na zewnątrz. Mój obraz tej gminy byłby już jednoznacznie pozytywny, gdyby tam jeszcze działał gminny ośrodek kultury. Gmina powinna zadbać o promocję swojej kultury przez wła-

sny ośrodek koordynujący pracę kulturalną w gminie.

*A Kolbuszowa?*

□ Moja ocena Kolbuszowej zmienia się na coraz lepszą. Myślę, że budowa oczyszczalni, inicjatywy sportowe jak np. budowa hali sportowej przy LO, Challenge Day i to, co robi dla sołectw wiejskich, świadczą o dynamizmie samorządu. Niewątpliwie byłoby jeszcze lepiej, gdyby wpływy do budżetu były większe. Stąd też konieczność starań, i to udanych, o środki z zewnątrz. Nieszczęściem Kolbuszowej jest to, że leży między Rzeszowem a Mielcem. Kolbuszowa oraz gminy wiejskie były swego rodzaju sypialnią dla Mielca i Rzeszowa z wszystkimi negatywnymi skutkami z tego wynikającymi.

*Z czym samorzady Kolbuszowszczyzny powinny uporać się w pierwszej kolejności?*

□ Każdy z tych samorządów ma inne problemy i każdy z nich jest na innym poziomie realizacji potrzeb zbiorowych mieszkańców. Myślę, że Kolbuszowszczyźnie trzeba życzyć tego, aby w pierwszej kolejności infrastruktura gminna była doprowadzona do tego stanu, aby można tam było tworzyć małe przedsiębiorstwa i zakłady usługowe. Bez oczyszczalni, telefonów, sieci dróg odpowiednio utrzymanych trudno nawet myśleć o powstaniu nowych miejsc pracy. Dlatego też właśnie gmina Cmolas jako jedyna gmina w województwie rzeszowskim została wybrana do programu pilotażowego "wielofunkcyjnego rozwoju wsi", który realizowany jest przez Ministerstwo Rolnictwa.

*Co to jest?*

□ Będzie możliwość dodatkowych kredytów, ale także i dotacji, po opracowaniu programu tzw. wielofunkcyjnego rozwoju gminy.

*Czyli dotychczasowa postawa tej gminy sprawiła, że właśnie ją wybrano?*

□ Oczywiście. Kiedy typowaliśmy tę gminę zaważyła przede wszystkim jej aktywność, wcale nie taję: zarządu gminy i pana wójta oraz także to, że była tam 21% stopa bezrobocia.

*Panie wojewodo, co jest szansą dla województwa rzeszowskiego?*

□ To województwo pozostanie województwem przemysłowo-rolniczym. Proszę zwrócić uwagę, że w tym województwie mieszka 58% ludności na wsiach, zaś 42% w miastach. Są tu ośrodki krajowe, jak Rzeszów i Mielec, kilka ośrodków ponadlokalnych w tym Kolbuszowa, i wobec tego trzeba stawiać na równomierny rozwój obszarów wiejskich i centrów miejskich. Szansą w przemyśle będzie jego restrukturyzacja i dostosowanie się do warunków rynkowych. W rolnictwie zmiana struktury gospodarstw rolnych z równoczesnym nastawieniem się na produkcję specjalistyczną, którą proponuje, jak dotąd jedyny w Polsce, program restrukturyzacji ogrodnictwa. My nie tylko mówimy, że trzeba powiększać gospodarstwa, ale także co mają robić rolnicy posiadający niewielkie, właściwie 2-hektarowe, gospodarstwa. Im trzeba pokazać możliwość dodatkowego zatrudnienia, dodatkowych źródeł dochodu i my to robimy.

*Serdecznie dziękuje Panu za rozmowę.*

Zbigniew LENART

## Ostatni blask letniego piękna...

W dniach 26 i 29-tym lipca bieżącego roku jury ogłoszonego na naszych łamach konkursu "Pięknie u Ciebie, pięknie może być i u mnie" dokonano przeglądu Osiedla nr 2 w Kolbuszowej.

Komisja, w składzie: Zenona Chodorowska, Eżbieta Słomińska, Ryszard Zembrowski, Grzegorz Ziemiański i Ryszard Sziler stwierdziła przede wszystkim zdecydowany wzrost estetyki miasta. Większość posesji bowiem jest zadbanych i często niebanalnie zagospodarowanych, a do rzadkości wręcz należy dom, przy którym nie rosłyby kwiaty i krzewy. Pojawiają się także miniaturowe ogródki balkonowe ożywiające bardzo betonowe ściany niegustownych bloków. Słowem, coraz więcej mamy mieszkańców wrażliwych na formy i barwy natury, mieszkańców, którzy tę wartość, układaną podług własnego smaku, przenoszą w pobliże swoich domów, dając sobie i nam niekłamną przyjemność obcowania na co dzień z pięknem.

Zakłopotane jury, nie mogąc nagrodzić wszystkich, z pewną melancholią przyznało 20 równorzędnych nagród.

I tak, w "kategorii ogródków przydomowych" nagrodzono (w kolejności alfabetycznej):

- ❖ Halinę i Zbigniewa Chmielowców z ul. Matejki 7
- ❖ Cecylię Dudzińską z ul. Piłsudskiego 55
- ❖ Cecylię i Stanisława Fryców z ul. Mickiewicza 13
- ❖ Kazimierę i Marka Mazurkiewiczów z ul. Słonecznej 1

- ❖ Małgorzatę i Piotra Mięśków z ul. Słonecznej 13
- ❖ Aleksandrę i Jana Mikluszków z ul. Zielonej 10
- ❖ Julię Ozimek z ul. Wojska Polskiego 15
- ❖ Teresę i Tadeusza Pedenkowskich z ul. Żeromskiego 4
- ❖ Lucynę i Wojciecha Pików z ul. Wojska Polskiego 16
- ❖ Marię i Antoniego Pikułów z ul. Piłsudskiego 50
- ❖ Katarzynę i Bogusława Rychlickich z ul. Piłsudskiego 15
- ❖ Kazimierę Snopkowską z ul. Narutowicza 45
- ❖ Jadwigę i Bogdana Starców z ul. 3-go Maja 12
- ❖ Marię i Kazimierza Ślusarzy z ul. Krakowskiej 21
- ❖ Wandę i Alfonsa Wlazłów z ul. Armii Krajowej 8

**W kategorii balkonów:**

- ❖ Stanisławę Bolesława Stobierskich z ul. J. Pawła II 21/6
- ❖ Teresę i Bogdanę Szafranec z ul. J. Pawła II 21/13
- ❖ Janinę i Stefana Tetlak z ul. J. Pawła II 23/37
- ❖ Martę Krawczyk z ul. Partyzantów 5b/16
- ❖ Janinę Malik z ul. Partyzantów 1/31

Jury pragnie jednocześnie wyróżnić estetykę całych ulic, jak chociażby Partyzantów, Matejki, Armii Krajowej czy Lelewela. Ich mieszkańcy zadali sobie bowiem szczególny trud w tworzeniu piękna.

## OŚWIATA

## Dzień Nauczyciela...

## Życzenia

## Nauczycielu, życzę Ci:

- abyś zawsze był pogodny i pełen radości ducha, rozchmurzał się, kiedy mnie spotykasz i nie musiał na mnie przynosić swoich złych humorów czy niepowodzeń;
- abyś nie zrażał się moimi złymi humorami, brakami wiedzy nieumiejętnościami, słabymi efektami nauczania, bo nie musi to być Twoją winą;
- abyś nie martwił się wszystkim, co się dzieje w szko-

- abyś bywał najczęściej z takimi uczniami, którzy Cię lubią, szanują, wspierają w pracy i życiu osobistym, z takimi wymarzonymi uczniami i ludźmi, na których niewątpliwie zasługujesz;
- abyś swoje obowiązki traktował jako coś oczywistego, nie będącego ani przymusem, ani presją, a dającego Ci prawa, z których możesz korzystać w imię sprawiedliwych i uczciwych stosunków między nami;



Podczas kolbuszowskich uroczystości z okazji Dnia Edukacji Narodowej.



Fot. Jan CICHON

- le, w domu, w okolicy, na święcie, ale raczej szukał tam optymizmu, radości i nadziei;
- abyś otrzymywał godziwe wynagrodzenie za ofiarną i trudną pracę ze mną, ale wolałbym, abyś to robił dla mnie, a nie dla marnych pieniędzy;
- abyś z ochotą sam się uczył i nie przeszkadzał uczyć się innym; w tym każdy może być dobry i tylko takie podejście pomoże nam się rozwijać;
- abyś pracując z zapałem osiągał założone cele i najlepsze efekty, ale także potrafił świętować w pracy i po pracy, sam i z innymi, oczywiście ze mną także;

- abyś żył w prawdzie, nie musiał uciekać się do kłamstwa, zmiany swych zasad postępowania ze względu na układy, czym wywołujesz u mnie zaniepokojenie i utratę zaufania do Ciebie;
- abyś miał w sobie ostoje stałości wiary i wartości, ale potrafił też działać dla zmiany siebie i wspierania moich zmian, na drodze do partnerstwa, dojrzałości i samorealizacji;
- abyś zasługiwał na moją miłość, chęć współpracy i współodpowiedzialność, nie zabijając moich uczuć, nie niszcząc mnie, nie dyrygując, tylko Kochając mnie takim, jaki jestem.

## Uczniu, życzę Ci:

- abyś przychodził do szkoły z radością, pełen nadziei i pewności poznania czegoś ważnego i ciekawego;
- abyś uczył się z przyjemnością rzeczy potrzebnych, rozwijających i wzbogacających Ciebie dzisiaj i w przyszłości;
- abyś czuł się współodpowiedzialnym partnerem, mogącym decydować w sprawach dotyczących Ciebie i szkoły;
- abyś czuł się lubianym, takim, jaki jesteś, bo za służysz na miłość bezwarunkową, a nie musiał zdobywać sympatii w zamian za różne gry z innymi, zwłaszcza ze mną;
- abyś nie tracił naturalnej radości i ciekawości życia, pomimo smutnej a nawet okrutnej codzienności szkoły, domu, okolicy, świata;
- abyś miał w sobie dość siły, wiary i nadziei na każdy szkolny dzień, ale i na święto, na osią-

- gnięcie własnych celów, nawet jeżeli nie zawsze Ci w tym pomogam;
- abyś, wypełniając swoje obowiązki ucznia, miał prawo do szacunku, uznania, miłości, prawo takie jak każdy dorosły;
- abyś nie lękał się mnie i innych dorosłych, a właśnie w nas znajdował ostoje, choć czasem mieszane uczucia; znajdaj to, co Tobie potrzebne, gdy ja będę starał się, ile tylko mogę.

Nauczyciel

Uczeń

## Oddajmy głos Dzieciom...

Wynik ankiety przeprowadzonej w kl. IV, w jednej z gminnych szkół.

## 1. W mojej miejscowości...

## A) podoba mi się:

- szkoła (15), kościół (10), boisko sport., domy, okolica

## B) chciałbym zmienić:

- by było mniej sklepów z alkoholem, aby ludzie byli dobrzy, poprawić drogę, wydłużyć lato

## 2. W szkole...

## A) podoba mi się:

- sala gimnast. (12), klasa (5), panie, nauczyciele (4), sposób nauczania (2), biblioteka, sklepik szkol., kancelaria

## B) chciałbym zmienić:

- powiększyć, upiększyć klasę (3), by były przysznice (2), nowe stoliki (2), urządzić pracownię techniczną, komputerową, założyć kółko muzyczne, aby podawano obiady, wydłużyć przerwy

## 3. W rodzinie, u starszych, u ludzi młodych...

## A) podoba mi się:

- to, że wszyscy się nawzajem lubią, u mamy: uśmiech, miłość i szacunek dla dzieci, u

taty: że, nie pali, że rodzice się nie kłócą i nie piją, pomagają odrabiać lekcje, małżeństwo taty i mamy - że "ze sobą chodzą", u młodych: rozrywka, że cieszą się z życia

## B) chciałbym zmienić:

- by rodzice się nie kłócili (2), aby tata nie palił (2), by rodzice mnie nie wyzywali, dom - na większy, swój pokój, nic nie chcę zmieniać (4)

## 4. W kraju...

## A) podoba mi się:

- telewizja (2), Kościół (4), Warszawa, Kraków (4), morze (2), nowy prezydent, ładne samochody i duże budynki, to, że jest wolność, że, że mogę chodzić do szkoły, wszystko (2)

## B) chciałbym zmienić:

- obniżyć ceny (2), prezydenta na Wałęsę (2), parlament, by ludzie mieli pracę, dobrze zarabiali, aby nikt nie pił wódki, nie było morderstw

## 5. Gdzie chciałbyś w przyszłości mieszkać, jaką mieć pracę, co osiągnąć - dlaczego?

- chciałbym mieszkać: w Ameryce, w No-

wym Jorku, Chicago, Paryżu, Grecji, nad morzem, w górach, w swojej miejscowości, na Dąbrówce, w bloku, pracować jako: sprzedawczyni, lekarz, nauczycielka, piłkarz, radny w Gminie, być piosenkarką, gwiazdą, malarką, tańczyć w balecie, być stewardesą, detektywem policyjnym, krawcową, być drugim Kopernikiem, mieć lekką pracę, robić u wójta

## 6. Kto jest dla ciebie autorytetem, wzorem, kogo chciałbyś naśladować? - dlaczego?

- nauczycielkę (2), tatę, ciocię bo są odważni, mnie bronią (4), mamę, bo wszystkich kocha (2), papieża, Maradonę, Edytę Górniak, Marię Konopnicką

## 7. Jaką znaną osobę zaprosiłbyś na spotkanie w szkole?

- Wójta (3), Bogdana Smolenia, Shazę, Krzysztofa Ibisza, Lecha Wałęsę, Aleksandra Kwaśniewskiego, Edytę Górniak, Michaela Jacksona

## 8. Co jest dla ciebie największą wartością?

- rodzina i nauka (5), szkoła, ukończenie szkoły, dobra praca, zawód (3), to, że mam rodziców, życie, wolność, zdrowie, pieniądze, pokój.

"Gmina Cmolas - Panorama"

# Szkoła - Jaka jest?

## Rozmowa z Markiem Brykiem, dyr. Szkoły Podstawowej w Porębach Dymarskich

Rozpoczął się rok szkolny, porozmawiamy więc o codzienności szkoły ale także o wizji szkolnictwa na przyszłość.

### Jakie jest podejście dzieci do nauki?

□ M.B. - Coraz częściej naszym dzieciom zależy na wiadomościach i umiejętnościach zdobywanych w kolejnych etapach nauki. - Zależy to jednak w dużej mierze od podejścia rodziców oraz od tego czy lekcje są ciekawe, nauczyciel potrafi zainteresować ucznia przedmiotem.

### Jakie są obecne problemy wychowawcze. - Co jest budujące, co należałoby zmienić?

□ M.B. - W małych środowiskach nie ma większych problemów wychowawczych. Te, które się pojawiają są na ogół rozwiązywane "od ręki". Bur-

dującym jest to, że nasi uczniowie poza "opłotkami" są chwaleni za kulturę. - Tak mówią o naszych uczniach będących na wycieczkach, przewodnicy, pracownicy schronisk, również nauczyciele szkół ponadpodstawowych.

**Jak ocenia Pan obecny system kształcenia, skoro po wyjściu ze szkoły młodzież jest jakaś zagubiona, ma problemy ze znalezieniem miejsca w życiu, podejmowaniem działania na własne ryzyko, odpowiedzialności. - Rodzice niekiedy zachwycają się zdolnościami dzieci - później te talenty często "rozmieniają się" na drobne - gdzie tkwi przyczyna - czy w braku konsekwencji, pójsciu "na łatwiznę", czy jest to może spowodowane brakiem tzw. perspektyw?**

□ M.B. - Przede wszystkim może dołączamy się do reformy systemu kształcenia, a tym samym odejdzimy od podawania uczniom wiedzy encyklopedycznej i będziemy mieli czas na kształtowanie myślenia. W obecnej chwili, przeladowane programy nauczania zmuszają nauczycieli do podawania gotowej wiedzy.

**Czy nie uważa Pan, że dzieci ze wsi mają dalej trudniejszy start, mniejsze szanse na "wybicie się", zdobycie atrakcyjnego zawodu, dobrej pracy. Dlaczego tak się dzieje?**

□ M.B. - Nadal uczniowie małych szkół mają problemy na starcie. Wiąże się to przede wszystkim z dostępem do szeroko rozumianej kultury - daleko im do kina, teatru, dyskoteki. - W dodatku czas po lekcjach w szkole muszą dzielić na pomoc rodzicom w gospodarstwie i nauce, która w takich momentach jest szlachana na dalszy plan.

**Dzieci wiejskie są - okazuje się - zdolne, grzeczne, a jednak brak im - nie wiem, siły przebiecia, konsekwencji? - Czy nie byłoby wskazane, wręcz bardziej odpowiedzialnie by zamiast realizować programy, z których niewiele wynika - uczyć samodzielnie, twórczego myślenia, samodyscypliny, wiary we własne siły. - Inaczej: mniej programów, więcej mądrości życiowej?**

□ M.B. - Zgadza się - w dużej mierze z takim stwierdzeniem. Jednak w czasie wizytacji, nadal najważniejszą sprawą jest badanie wyników nauczania i oceny uzyskane przez uczniów.

**Jakie metody, formy wychowawcze uznają Pan, za doświadczenia, za najbardziej korzystne dla rozwoju młodych ludzi?**

□ M.B. - Wychowawczo należy oddziaływać na dzieci w taki sposób, aby wdrażać je do życia w społeczeństwie, pielęgnować w nich ideały chrześcijańskiej moralności. - Chodzi o to by młody człowiek, kończąc szkołę podstawową umiał wybrać pomiędzy dobrem a złem, by czuł się związany ze środowiskiem, w którym wyrastał.

**Czy my czasami nie wymagamy za dużo od nauczycieli, szkół. - Jak Pan sądzi, jakie czynniki najbardziej kształtują prawidłowy rozwój młodego człowieka?**

□ M.B. - Nadal w społeczeństwie tkwi przekonanie "szkoła powinna...". - Jednak to rodzice są pierwszymi nauczycielami - szkoła jest na drugim miejscu. - Szkoła ma pomagać w wychowaniu, a nie wychowywać. Jeżeli rodzice potrafią od początku wszczepiać pozytywne ideały swojemu dziecku, to można to zauważyć już w pierwszych dniach nauki w "zerówce". - Jednak nie zawsze tak się dzieje.

**Porozmawiamy o zajęciach w szkole. - Jakże koła zainteresowań działają, jakie mają osiągnięcia, czyja to zasługa?**

□ M.B. - Przez 4 lata nie było w naszej szkole, oficjalnie, żadnych zajęć pozalekcyjnych - jednak Panię przygotowywały uczniowie do konkursów przedmiotowych, zawodów sportowych, konkursów plastycznych itp. - A wszystko to za "dziękuję" powiedziane na podsumowaniu roku szkolnego. W chwili obecnej, mamy dzięki Radzie Gminy i Kuratorium Oświaty 7,5 godz. na zajęcia sportowo-rekre-

acyjne. Uczniowie chcieliby mieć możliwość pogłębienia wiedzy na kolach przedmiotowych. Obecnie największą sukcesów mamy w konkursach plastycznych zasługa to przede wszystkim dzieci, że chcą, no i oczywiście nauczycieli, którzy potrafią ich "zarazić".

**Jaką ma Pan wizję rozwoju sportu szkolnego, w ogóle aktywności ruchowej tak aby na wyk aktywnego życia pozostał na dłużej?**

□ M.B. - Należy zacząć od bazy sportowej - kilka pilek tu nie wystarczy. Zawody sportowe na szczeblu gminy powinny mieć tu wymiar materialny, a nie tylko dyplom. - No i przede wszystkim dom - bo dzieci swój czas wolny spędzają najczęściej przed telewizorem.

**Jak przedstawia się sprawa umuzykabienia, gry na instrumentach?**

□ M.B. - Rodziców na wsi nie stać na kupno instrumentu muzycznego. W naszej szkole są dzieci uzdolnione muzycznie - jednak kto im opłaci dojazd i naukę?

**Jak przedstawiają się możliwości wyjazdów na kolonie, obozy, wycieczki, do teatru?**

□ M.B. - Nasi uczniowie często jeżdżą na wycieczki. Fundusze odkładają na książeczki SKO przez cały rok, czasem gdzieś zarobią parę groszy. Kolonie, w zasadzie są nieosiągalne ze względu na sytuację materialną w rodzinach. - Wyjątkiem są skierowania z "Caritasu" - w minione wakacje Ks. Proboszcz dostał 4 skierowania do Myczkowiec i wyjechały dzieci z najbardziej potrzebujących rodzin.

**Czy nauczyciele podejmują działania aby młodym ludziom uzmysłowić sytuację na rynku pracy. - Kto jest bardziej odpowiedzialny: szkoła czy rodzice, a może potrzebne jest współdziałanie?**

□ M.B. - Z programu przedmiotu technika wynika zapoznanie uczniów z wybranym zawodem. Corocznie wychowawca ósmej klasy prowadzi cykl lekcji związanych z wyborem zawodu. Spotyka się w tej sprawie również z rodzicami. Faktycznie, jest to współdziałanie, a może i nawet więcej mobilizacji ze strony wychowawcy, by uczeń wybrał atrakcyjny kierunek kształcenia, a zarazem zgodny z jego możliwościami i zainteresowaniami.

**Wreszcie kilka słów o zawodzie nauczyciela - czy jest to ciekawe zajęcie, trudny zawód, a może odpowiedzialne powołanie?**

□ M.B. - Zawód nauczyciela? Tak, ale przede wszystkim powołanie, które trzeba w sobie dostrzec i rozwijać, aby być dobrym nauczycielem. - Bez zapala, oddania i przyjemności pracy z dziećmi nie można być dobrym nauczycielem. Szkoła i uczniowie to nie zakład, w którym pracuje się od godziny do godziny.

**Co spowodowało, że wybrał Pan zawód nauczyciela i jak Pan dziś ocenia ten wybór - spełnione marzenie czy kawał ciężkiej roboty?**

□ M.B. - Chciałem pracować z dziećmi. - Ocenę mojej pracy pozostawiam przede wszystkim moim wychowankom i przełożonym - myślę jednak, że choć po części udaje mi się realizować to, co zaszczepili we mnie moi dawni przełożeni i współpracownicy.

**Pozwólcie, że na zakończenie wrócę do artykułu zamieszczonego w lipcowym numerze Panoramy pt. "Struktura finansów szkół w 1996r." i przedstawię porównanie wydatków. Otóż w roku 1992 budżet szkoły wynosił 416 mln st. zł., z czego na wydatki pozapłacowe: 75 mln tj. 18%.**

W roku 1985 pozapłacówka wynosiła 34 mln st. zł, a więc o połowę mniej niż w r. 92, przy budżecie wynoszącym 850 mln zł. Stan osobowy nie zmienił się, kilku nauczycieli podniosło kwalifikacje, ukończyło wyższe studia. Przy takiej inflacji wydatki szkół były coraz bardziej ograniczane, co doprowadziło do niedofinansowania oświaty. Widać z tego porównania jak traktuje się oświatę, a więc tych do których należy przyszłość. A rok 1996? - Nie najlepiej - na wydatki pozapłacowe przeznaczylem 44 mln st. zł - Proszę to porównać z r. 1992 - komentarz chyba zbędny.

**Życzę przede wszystkim sił, zdrowia, zakończenia budowy i tego co najbardziej cieszy - wielu dobrych i wdzięcznych wychowanków.**

## Wyróżnieni

Różnie w tym roku świętowano Dzień Edukacji Narodowej. Na ogół w szkołach odbyły się spotkania nauczycieli z rodzicami, były też kwiatki od uczniów i nagrody kuratora, burmistrza, wójtów i dyrektorów szkół dla wyróżniających się pedagogów. Niewątpliwie największą uroczystością w regionie było spotkanie w kolbuszowskim Domu Kultury, w którym uczestniczyła wicekurator oświaty mgr Alina Pieniżek, a uczniowie ze SP nr 1 i SP nr 2 przedstawili program artystyczny (przygotowany pod opieką mgr Magdy KORNAK i mgr Jarosława MAZURA).

### Nagrody Burmistrza Kolbuszowej otrzymali:

mgr Mirosław KACZMARCZYK (dyrektor SP nr 2 w Kolbuszowej), mgr Jolanta LASOTA (dyrektor SP w Bukowcu), mgr Gizela KUNA (nauczyciel SP nr 2 w Kolbuszowej), mgr Kazimierz PUZIO (dyrektor SP w Weryni), mgr Janina SITO (dyrektor SP w Domatkowie), mgr Elżbieta SKÓRA (wicedyrektor SP nr 2 w Kolbuszowej), mgr Władysław PUZIO (dyrektor SP w Kupnie), mgr Wiesław SITKO (dyrektor Komunalnego Zespołu Przeszkoli), mgr Stanisław KRAWCZYK (dyrektor SP w Widelce), mgr Jadwiga ŁUCZKOWSKA i mgr Izabela POSŁUSZNY (Pracownicy Zespołu Przeszkoli).

Mgr Jan MIERZWA przewodniczący Oddziału ZNP wręczył złote Odznaki; mgr Alfredzie MYCEK, mgr Zofii HALDAŚ, mgr Stefani ŁYSIAK, mgr Michałowi FRANCIKOWI i mgr Wiesławowi STARCOWI.

Również i wójtowie gmin nagradzali swoich pracowników oświaty.

Nagrody wójta gminy Niwiska otrzymali: mgr Janina KOZIOL (dyrektor SP w Siedlance), mgr Joanna ZIELIŃSKA (dyrektor SP w Niwiskach)

Nagrody wójta gminy Cmolos otrzymali wszyscy dyrektorzy szkół.

Nie możemy podać nazwisk nagrodzonych pedagogów z gmin Raniżów i Stary Dzikowiec. Pracownica Urzędu Gminy w Raniżowie powiedziała przedstawicielowi redakcji "Ziemi", że wójt odmawia podania tej informacji do gazety, zaś do czasu zamknięcia numeru nie mogliśmy trafić na pracownika Urzędu gminy Stary Dzikowiec, który znalazłby tę informację.

Nagrodzonym serdecznie gratulujemy i zarazem dziękujemy, że samorządy tak bardzo stawiają na oświatę.

Redakcja

### Nagrody Kuratora Oświaty

w Rzeszowie za osiągnięcia w pracy dydaktycznej i wychowawczej otrzymali: mgr Wanda JASIŃSKA, mgr Krystyna WILK i mgr Wacław LEŚNIAK nauczyciele Liceum Ogólnokształcącego im. J. Bytnara w Kolbuszowej. Gratulujemy!

# Szkoła - Jaka jest?

## Rozmowa z Markiem Brykiem, dyr. Szkoły Podstawowej w Porębach Dymarskich

Rozpoczął się rok szkolny, porozmawiamy więc o codzienności szkoły ale także o wizji szkolnictwa na przyszłość.

### Jakie jest podejście dzieci do nauki?

□ M.B. - Coraz częściej naszym dzieciom zależy na wiadomościach i umiejętnościach zdobywanych w kolejnych etapach nauki. - Zależy to jednak w dużej mierze od podejścia rodziców oraz od tego czy lekcje są ciekawe, nauczyciel potrafi zainteresować ucznia przedmiotem.

### Jakie są obecne problemy wychowawcze.

- Co jest budujące, co należałoby zmienić?

□ M.B. - W małych środowiskach nie ma większych problemów wychowawczych. Te, które się pojawiają są na ogół rozwiązywane "od ręki". Bu-

dującym jest to, że nasi uczniowie poza "opłotkami" są chwaleni za kulturę. - Tak mówią o naszych uczniach będących na wycieczkach, przewodnicy, pracownicy schronisk, również nauczyciele szkół ponadpodstawowych.

**Jak ocenia Pan obecny system kształcenia, skoro po wyjściu ze szkoły młodzież jest jakaś zagubiona, ma problemy ze znalezieniem miejsca w życiu, podejmowaniem działania na własne ryzyko, odpowiedzialności. - Rodzice niekiedy zachwycają się zdolnościami dzieci - później te talenty często "rozminiają się" na drobne - gdzie tkwi przyczyna - czy w braku konsekwencji, pójsciu "na łatwiznę", czy jest to może spowodowane brakiem tzw. perspektyw?**

□ M.B. - Przede wszystkim może dołączamy się do reformy systemu kształcenia, a tym samym odejmiemy od podawania uczniom wiedzy encyklopedycznej i będziemy mieli czas na kształtowanie myślenia. W obecnej chwili, przeładowane programy nauczania zmuszają nauczycieli do podawania gotowej wiedzy.

**Czy nie uważa Pan, że dzieci ze wsi mają dalej trudniejszy start, mniejsze szanse na "wybicie się", zdobycie atrakcyjnego zawodu, dobrej pracy. Dlaczego tak się dzieje?**

□ M.B. - Nadal uczniowie małych szkół mają problemy na starcie. Wiąże się to przede wszystkim z dostępem do szeroko rozumianej kultury - daleko im do kina, teatru, dyskoteki. - W dodatku czas po lekcjach w szkole muszą dzielić na pomoc rodzicom w gospodarstwie i nauce, która w takich momentach jest spychana na dalszy plan.

**Dzieci wiejskie są - okazuje się - zdolne, grzeczne, a jednak brak im - nie wiem, siły przebiccia, konsekwencji? - Czy nie byłoby wskazane, wręcz bardziej odpowiedzialnie - daleko im do realizacji programów, z których niewiele wynika - uczyć samodzielnie, twórczego myślenia, samodyscypliny, wiary we własne siły. - Inaczej: mniej programów, więcej mądrości życiowej?**

□ M.B. - Zgadzam się - w dużej mierze z takim stwierdzeniem. Jednak w czasie wizytacji, nadal najważniejszą sprawą jest badanie wyników nauczania i oceny uzyskane przez uczniów.

**Jakie metody, formy wychowawcze uznaby Pan, za doświadczenia, za najbardziej korzystne dla rozwoju młodych ludzi?**

□ M.B. - Wychowawczo należy oddziaływać na dzieci w taki sposób, aby wdrażać je do życia w społeczeństwie, pielęgnować w nich ideały chrześcijańskiej moralności. - Chodzi o to by młody człowiek, kończąc szkołę podstawową umiał wybrać pomiędzy dobrem a złem, by czuł się związany ze środowiskiem, w którym wyrastał.

**Czy my czasami nie wymagamy za dużo od nauczycieli, szkoły. - Jak Pan sądzi, jakie czynniki najbardziej kształtują prawidłowy rozwój młodego człowieka?**

□ M.B. - Nadal w społeczeństwie tkwi przekonanie "szkoła powinna...". - Jednak to rodzice są pierwszymi nauczycielami - szkoła jest na drugim miejscu. - Szkoła ma pomagać w wychowaniu, a nie wychowywać. Jeżeli rodzice potrafią od początku wszczepiać pozytywne ideały swojemu dziecku, to można to zauważyć już w pierwszych dniach nauki w "zerówce". - Jednak nie zawsze tak się dzieje.

**Porozmawiamy o zajęciach w szkole. - Jakiego rodzaju zainteresowań działają, jakie mają osiągnięcia, czyja to zasługa?**

□ M.B. - Przez 4 lata nie było w naszej szkole, oficjalnie, żadnych zajęć pozalekcyjnych - jednak Panie przygotowywały uczniów do konkursów przedmiotowych, zawodów sportowych, konkursów plastycznych itp. - A wszystko to za "dziękuję" powiedziane na podsumowaniu roku szkolnego. W chwili obecnej, mamy dzięki Radzie Gminy i Kuratorium Oświaty 7,5 godz. na zajęcia sportowo-rekre-

acyjne. Uczniowie chcieliby mieć możliwość pogłębiania wiedzy na kolach przedmiotowych. Obecnie największe sukcesy mamy w konkursach plastycznych zasługa to przede wszystkim dzieci, że chcą, no i oczywiście nauczycieli, którzy potrafią ich "zarazić".

**Jaką ma Pan wizję rozwoju sportu szkolnego, w ogóle aktywności ruchowej tak aby nawyk aktywnego życia pozostał na dłużej?**

□ M.B. - Należy zacząć od bazy sportowej - kilka piłek tu nie wystarczy. Zawody sportowe na szczeblu gminy powinny mieć tu wymiar materialny, a nie tylko dyplom. - No i przede wszystkim dom - bo dzieci swój czas wolnych spędzają najczęściej przed telewizorem.

**Jak przedstawia się sprawa umuzykalnienia, gry na instrumentach?**

□ M.B. - Rodziców na wsi nie stać na kupno instrumentu muzycznego. W naszej szkole są dzieci uzdolnione muzycznie - jednak kto im opłaci dojazd i naukę?

**Jak przedstawiają się możliwości wyjazdów na kolonie, obozy, wycieczki, do teatru?**

□ M.B. - Nasi uczniowie często jeżdżą na wycieczki. Fundusze odkładają na książeczki SKO przez cały rok, czasem gdzie zarobią parę groszy. Kolonie, w zasadzie są nieosiągalne ze względu na sytuację materialną w rodzinach. - Wyjątkiem są skierowania z "Caritasu" - w minione wakacje Ks. Proboszcz dostał 4 skierowania do Myczkowiec i wyjechały dzieci z najbardziej potrzebujących rodzin.

**Czy nauczyciele podejmują działania aby młodym ludziom uzmądlwić sytuację na rynku pracy. - Kto jest bardziej odpowiedzialny: szkoła czy rodzice, a może potrzebne jest współdziałanie?**

□ M.B. - Z programu przedmiotu technika wynika zapoznanie uczniów z wybranym zawodem. Corocznie wychowawca ósmej klasy prowadzi cykl lekcji związanych z wyborem zawodu. Spotyka się w tej sprawie również z rodzicami. Faktycznie, jest to współdziałanie, a może i nawet więcej mobilizacji ze strony wychowawcy, by uczeń wybrał atrakcyjny kierunek kształcenia, a zarazem zgodny z jego możliwościami i zainteresowaniami.

**Wreszcie kilka słów o zawodzie nauczyciela - czy jest to ciekawe zajęcie, trudny zawód, a może odpowiedzialne powołanie?**

□ M.B. - Zawód nauczyciela? Tak, ale przede wszystkim powołanie, które trzeba w sobie dostrzec i rozwijać, aby być dobrym nauczycielem. - Bez zapala, oddania i przyjemności pracy z dziećmi nie można być dobrym nauczycielem. Szkoła i uczniowie to nie zakład, w którym pracuje się od godziny do godziny.

**Co spowodowało, że wybrał Pan zawód nauczyciela i jak Pan dziś ocenia ten wybór - spełnione marzenie czy kawał ciężkiej roboty?**

□ M.B. - Chciałem pracować z dziećmi. - Ocenę mojej pracy pozostawiam przede wszystkim moim wychowankom i przełożonym - myślę jednak, że choć po części udaje mi się realizować to, co zaszczepili we mnie moi dawni przełożeni i współpracownicy.

Pozwólcie, że na zakończenie wrócę do artykułu zamieszczonego w lipcowym numerze Panoramy pt. "Struktura finansów szkół w 1996r." i przedstawię porównanie wydatków. Otóż w roku 1992 budżet szkoły wynosił 416 mln st. zł., z czego na wydatki pozapłacowe: 75 mln tj. 18%.

W roku 1985 pozapłacówka wynosiła 34 mln st. zł, a więc o połowę mniej niż w r. 92, przy budżecie wynoszącym 850 mln zł. Stan osobowy nie zmienił się, kilku nauczycieli podniosło kwalifikacje, ukończyło wyższe studia. Przy takiej inflacji wydatki szkół były coraz bardziej ograniczane, co doprowadziło do niedofinansowania oświaty. Widać z tego porównania jak traktuje się oświatę, a więc tych do których należy przyszłość. A rok 1996? - Nie najlepiej - na wydatki pozapłacowe przeznaczyłem 44 mln st. zł - Proszę to porównać z r. 1992 - komentarz chyba zbędny.

**Zyczę przede wszystkim sił, zdrowia, zakończenia budowy i tego co najbardziej cieszysz - wielu dobrych i wdzięcznych wychowanków.**

## Wyróżnieni

Różnie w tym roku świętowano Dzień Edukacji Narodowej. Na ogół w szkołach odbyły się spotkania nauczycieli z rodzicami, były też kwiatki od uczniów i nagrody kuratora, burmistrza, wójtów i dyrektorów szkół dla wyróżniających się pedagogów. Niewątpliwie największą uroczystością w regionie było spotkanie w kolbuszowskim Domu Kultury, w którym uczestniczyła wicekurator oświaty mgr Alina Pieniążek, a uczniowie ze SP nr 1 i SP nr 2 przedstawili program artystyczny (przygotowany pod opieką mgr Magdy KORNAK i mgr Jarosława MAZURA).

### Nagrody Burmistrza Kolbuszowej otrzymali:

mgr Mirosław KACZMARCZYK (dyrektor SP nr 2 w Kolbuszowej, mgr Jolanta LASOTA (dyrektor SP w Bukowcu), mgr Gizela KUNA (nauczyciel SP nr 2 w Kolbuszowej), mgr Kazimierz PŪZIO (dyrektor SP w Weryni), mgr Janina SITO (dyrektor SP w Domatkowie), mgr Elżbieta SKÓRA (wicedyrektor SP nr 2 w Kolbuszowej), mgr Władysław PUZIO (dyrektor SP w Kupnie), mgr Wiesław SITKO (dyrektor Komunalnego Zespołu Przedszkoli), mgr Stanisław KRAWCZYK (dyrektor SP w Widelce), mgr Jadwiga ŁUCZKOWSKA i mgr Izabela POŚLUSZNY (Pracownicy Zespołu Przedszkoli).

Mgr Jan MIERZWA przewodniczący Oddziału ZNP wręczył złote Odznaki; mgr Alfredzie MYCEK, mgr Zofii HAŁDAS, mgr Stefani LYSIAK, mgr Michałowi FRANCIKOWI i mgr Wiesławowi STARCOWI.

Również i wójtowie gmin nagradzali swoich pracowników oświaty.

Nagrody wójta gminy Niwiska otrzymali: mgr Janina KOZIOL (dyrektor SP w Siedlance), mgr Joanna ZIELIŃSKA (dyrektor SP w Niwiskach)

Nagrody wójta gminy Cmolos otrzymali wszyscy dyrektorzy szkół.

Nie możemy pominąć nazwisk nagrodzonych pedagogów z gmin Raniżów i Stary Dzikowiec. Pracownica Urzędu Gminy w Raniżowie powieździła przedstawicielowi redakcji "Ziemi", że wójt odmawia podania tej informacji do gazety, zaś do czasu zamknięcia numeru nie mogliśmy trafić na pracownika Urzędu gminy Stary Dzikowiec, który znałby tę informację.

Nagrodzonym serdecznie gratulujemy i z radością cieszymy się, że samorządy tak bardzo stawiają na oświatę.

### Redakcja Nagrody Kuratora Oświaty

w Rzeszowie za osiągnięcia w pracy dydaktycznej i wychowawczej otrzymali: mgr Wanda JASIŃSKA, mgr Krystyna WILK i mgr Wacław LEŚNIAK nauczyciele Liceum Ogólnokształcącego im. J. Bytnara w Kolbuszowej. Gratulujemy!

## Z ŻYCIA RELIGIJNEGO...

## Prymas w Cmolosie

W drodze na konferencję plenarną Episkopatu Polski oraz na uroczystości maryjne w Dębowcu Prymas Polski Kardynał Józef Glemp zatrzymał się w Cmolosie - pierwszej od strony północnej parafii w diecezji rzeszowskiej. Pod bramami sanktuarium Przemienienia Pańskiego dostojnego Gościa powitał chlebem i solą wójt gminy E. Galek i K. Skowron oraz proboszcz parafii ks. K. Szkaradek. Na spotkanie z Księdzem Prymasem, któremu towarzyszył bp P. Jarecki z Warszawy, przybyli także księża z okolicznych parafii wraz z dziekanem dekanatu kolbuszowskiego ks. St. Wójcikiem.

Gorąco witany przez parafian Ksiądz Prymas przeszedł do kościoła, gdzie modlił się przed łaskami słynącym obrazem Przemienienia Pańskiego. Następnie skierował do wiernych, licznie zgromadzonych w świąty-

ni, krótkie przemówienie, w którym wyraził radość z obecności w sanktuarium Jezusa Przemienionego. Podkreślił potrzebę ciągłego kontaktu z Bogiem, aby umacniać swą wiarę - przez modlitwę, przez pielgrzymki,

przez udział w pracach różnych ruchów i organizacji katolickich (np. w Akcji Katolickiej). Może nam w tym pomóc Matka Boża - czczona w pielgrzymującej właśnie przez Polskę Figurze Fatimskiej i czczona w Dębowcu jako Matka Boża Placząca z La Salette. Nawiązując raz jeszcze do Tajemnicy Przemienienia, objawionej w Cmolosie, Ksiądz Prymas powiedział: "Tutaj przypominacie już 350 lat obecności cudownego obrazu. Jest to wcześniej niż wiktoria wie-deńska Sobieskiego. To wtedy, kiedy były bardzo trudne czasy, kiedy zagrażała Polsce nawała szwedzka. To wtedy tu jawi się właśnie cześć dla Chrystusa w tym obrazie, który mówi o Przemienieniu i wzywa nas do przemiany. Niech więc Bóg błogosławi duchowieństwu, nauczycielstwu, dzieciom, wszystkim, którzy tworzą wspólnotę parafii, wspólnotę diecezji, niech Bóg błogosławi".

Na zakończenie biskupi udzielili wier-nym swego pasterskiego błogosławieństwa. Ks. Proboszcz K. Szkaradek wręczył czcigod-nym Gościom medale 350 - lecia Sanktuarium Przemienienia Pańskiego w Cmolosie.

M. SALWIK

## KULTURA

## Dożynki gminne Zielonka '96

Msza święta dziękczynna za tegorocz-ne zbiory, odprawiona w niedzielę 1 wrze-snia b.r. w kaplicy p.w. Najświętszego Serca Jezusowego w Zielonce przez zacnych pro-boszczów - ks. Eugeniusza Worsę z Woli Ra-niżowskiej, w asyście ks. Henryka Smaronia z Raniżowa i ks. Józefa Póchlópka z Mazu-rów, oraz zieleńskich rodaków - ks. Lucjana Rosoła MS i diakona Stanisława Rosoła, roz-poczęła uroczystości dożynkowe gminy Ra-

gospodarza gminy - wójta Henryka Bajka okazały bochen wiejskiego chleba.

Po oficjalnych wystąpieniach wójta i za-proszonych gości odbyła się najpiękniejsza część imprezy - prezentacja wieńców doży-nkowych. Tym razem - co warto podkreślić - ze wszystkich ośmiu sołectw gminy. Można więc było z powodzeniem zorganizować "Konkurs na najładniejszy wieniec doży-nkowy". Wygrała oczywiście Zielonka. Dziel-

wieś Piotrowi Michno (z Wysokiej Łańcuc-kiej)

Wola Raniżowska - wójtowi Henryko-wi Bajkowi (z Woli Raniżowskiej)

Korczowiska - prezesowi Spółdzielni Usług Rolniczych, Kazimierzowi Nowakowi

Uczestnicy imprezy mogli także wziąć udział w "Konkursie wiedzy o rolnictwie" i zdobyć cenne nagrody. Bogaty program do-żynek uświetniły występy kapeli ludowej z Bojanowa.

Warto odnotować, że uroczystościom dożynekowym towarzyszyła "Wystawa pło-dów rolnych" - zorganizowana w budynku Domu Strażaka przez Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Boguchwale wraz z Gminnym Ośrodkiem Kultury Sportu i Rekreacji w Ra-



Fot. Stanisław SAMOJEDNY



niżów. Po mszy św., już przy miejscowym Domu Strażaka odbyła się dalsza oficjalna część imprezy. Wśród zaproszonych gości obecny był m.in. senator RP Adam Daraż, oraz z-ca dyr. ODR w Boguchwale Stanisław Czyż.

- Wręcam ten bochen chleba, jako dar Boży z tegorocznych plonów na ręce naszego wójta gminy Raniżów i proszę, aby ten chleb był dzielony dla wszystkich równo i sprawiedliwie, i żeby nie zabrakło go nikomu w ciągu całego roku.

Z tymi słowami starościna dożynek Zo-fia Burek, w towarzystwie starosty Józefa Ślusarczyka przekazała tradycyjnie na ręce

częta z poszczególnych wsi wręczały wień-ce następującym osobom:

Posuchy - starościncej Zofii Burek (po-chodzącej z Posuch-Kątów Zieleńskich)

Zielonka - staroście Józefowi Ślusarczy-kowi (z Zielonki)

Raniżów - dyr. GOKSiR Stanisławowi Samojednemu (z Raniżowa)

Staniszewskie - działaczce społecznej Grażynie Werstak (ze Staniszewskiego)

Poręby Wolskie - przewodn. Rady Gminy Kazimierzowi Kacie (z Poręb Wol-skich)

Mazury - kierown. firmy gazyfikującej

niżowie, z inicjatywy jego dyr., inż. Stanisła-wa Samojednego i sołtysa Zielonki, Władysława Kobylarza.

Najpiękniej prezentowały się kolekcje ziół, odmian zbóż i ziemniaków. Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem ucze-stników dożynek, nie tylko rolników.

Przypomnijmy, że w okresie od 1990r. są to już trzecie dożynki gminne organizo-wane przez sołectwo Zielonka. Ubiegłorocz-ne dożynki odbyły się w Mazurach. W przy-szłym roku kolej na Staniszewskie lub Korczowiska.

Benedykt POPEK

# Z trudu ludzkich serc i rąk...

Maziarnia jeden z wielu przysiółków Wilczej Woli była niegdyś mało znaną wioską jakby zagubioną wśród piasków i lasków. Rozgłoszkała z chwilą utworzenia w tej miejscowości zalewu, który ściąga wielu ludzi, zwłaszcza w okresie letnim, z okolicznych wsi i miast: Kolbuszowej, Stalowej Woli, Tarnobrzegu, Rzeszowa i innych. Przybywają tu, szczególnie w niedziele oraz święta, by odpocząć w ciszy, odetchnąć świeżym powietrzem nad czystą wodą.

Ks. proboszcz parafii w Spiach Stanisław Póchlópek zarezerwował w 1986r. działkę pod budowę kaplicy w Maziarni - Wilcza Wola nad zalewem. Miał on na względzie potrzeby duchowe parafian miejscowości: Maziarni, Szwedów, Majdańskich, Guściorów i części Zarudy, by skrócić ich drogę do świątyni i ożywić życie religijne, a także przybyśców skądinąd po odpocznik nad zalewem, żeby mogli uczestniczyć we Mszy św. w niedziele.

Tym też kierowali się ofiarodawcy placu pod budowę kaplicy w Maziarni: Franciszek Konefał, śp. Bronisław Konefał, Janina Chudzik i Stanisław Jaskot. Taka potrzeba była przez wszystkich uznawana i popierana.

Mieszkańcy wyżej wymienionych miejscowości wybrali spośród siebie Społeczny Komitet Budowy Kaplicy (dalej: SKBK) w składzie: Stanisław Dul - przewodniczący, Eugeniusz Białek - skarbnik, członkowie: ks. prob. Stanisław Póchlópek, Marek Porębski, Tadeusz Konefał, Franciszek i Jan Hudzik, który organizował pracę i utrzymywał stałą więź z ludnością w czasie budowy świątyni.

SKBK rozpoczął działanie od przygotowania potrzebnych materiałów budowlanych: cegły, cementu i innych. Drzewo na deski, więźbę dachową ofiarowali bezpłatnie miejscowi parafianie i jednocześnie zadbali o jego zabezpieczenie w czasie budowy. Parafianie pomagali też w tartaku przy przecieraniu kłód na deski, belki, rusztowania i inne elementy konstrukcyjne potrzebne podczas budowy.

Po wcześniejszym przygotowaniu zaplecza materiałowego rozpoczęto budowę kaplicy w 1992r. Parafianie pomagali siłą roboczą majstrom i wspomagali finansowo. Wierni

opodatkowali się na ten cel. Były też zbierane składki pieniężne w kościele parafialnym w Spiach. Księża z parafii spiowskiej złożyli w 1992r. ofiary z odwiedzin duszpasterskich na zakup materiałów do rozpoczęcia budowy kaplicy. Godzi się odnotować, że "nie było żadnego projektanta, obliczeń i zezwolenia na budowę. Nadzór nad prowadzoną budową trzymał ks. prob. Stanisław Póchlópek z Markiem Porębskim".

Pomoc finansową okazywali mieszkańcy parafii w Spiach. Deklarowali składki: Urząd Gminy w Starym Dzikowcu, wójt K. Klecha, sekr. Rady Gminy i radni. Ks. prob.



Oczekiwanie wiernych na przybycie ks. bpa Edwarda Frankowskiego z Sandomierza, który poświęcił kaplicę w Maziarni - Wilcza Wola 23.IV.1995r.

parafii raniżowskiej zorganizował zbiórkę pieniężną wśród tamtejszej parafian i przeznaczył składki na budowę kaplicy. Pomagała też Spółka Integral w Rzeszowie finansowo i materialnie.

Rada Sołecka z Wilczej Woli przydzieliła drewno na tarcicę z lasu gromadzkiego. Pomoc materiałną okazał ks. Janusz Rokosz.

W zimie Jan Bieniek z Bojanowa wykonał bezpłatnie instalację elektryczną i odgromową, a geodeta Pyra dokumentację kabla podziemnego. Metalowe okna zrobił majster z Leżajska.

Wiosną 1993r. murarze przystąpili do dalszych prac budowlanych, a cieśle wykonania dachu. Parafianie pomagali im w pracach fizycznie. Budowa była prowadzona w zadziwiająco tempie twierdzą: S. Dul i E. Białas.

Przed zimą została wybudowana kaplica i przykryta blachą razem z wieżyczką. W marcu 1994r. przystąpiono do tynkowania świątyni i pomieszczeń socjalnych. Pod koniec kwietnia wykonano ozdobny strop z drewnianej klepki od zewnątrz ocieplony szklaną watą.

Z wiosną 1994r. dzięki pomocy finansowej rodaków ze St. Zjednoczonych i bezimiennych ofiarodawców zamieszkałych poza parafią: w Rzeszowie, Tarnobrzegu, Stalowej Woli ruszyły dalsze prace przy wykończeniu wewnątrz kaplicy. Dzięki wszystkich wymie-

nionych i bezimiennych ofiarodawcom jesienią 1994r. kaplica została pięknie wykończona.

Obraz w głównym ołtarzu Jezusa Miłosiernego namalowała i przywoziła własnym transportem pani z RFN Barbara Hochenauer, który upiększa świątynię. Pan Jan Wozowicz z Mielca wyrzeźbił piękny krzyż z wizerunkiem Chrystusa ukrzyżowanego.

Uroczyste poświęcenie kaplicy w Maziarni - Wilcza Wola odbyło się 23.IV.1995r. Aktu poświęcenia dokonał ks. bp Edward Frankowski z Sandomierza przy udziale księży miejscowej parafii i sąsiednich, zaproszonych osób i bardzo licznie zgromadzonych parafian oraz ludności przyległych miejscowości.

Po czym przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Kaplicy, Stanisław Dul podziękował w imieniu SKBK, mieszkańców Maziarni i parafian ks. biskupowi E. Frankowskiemu za przyjazd oraz uroczyste poświęcenie kaplicy. Podziękował równocześnie ks. kanonikowi parafii w Spiach Stanisławowi Póchlópkowi za trzyletni trud włożony w budowę tej kaplicy, ofiarodawcom działki pod jej budowę i wszystkim imiennym oraz bezimiennym, którzy w jakikolwiek sposób sercem, pracą, pomysłem, ofiarnością, przyczynili się, że w Maziarni-Wilcza Wola nad zalewem została zbudowana przepiękna świątynia.

Niech rozbrzmiewa z niej modlitwa i śpiew ku chwale Boga pod wezwaniem "Miłosierdzia Bożego".

Józef SUDOŁ

## WSPÓLNOTA SAMORZĄDOWA

### Wybrani do Izby Rolniczej

#### Delegaci do Izby Rolniczej Województwa rzeszowskiego

##### Niwiska:

Czesław Czachor (Niwiska)

Michał Strzępka (Niwiska)

##### Cmolasy

Leonard Fryc (Cmolasy)

Marian Zieliński (Ostrowy Baranowskie)

##### Stary Dzikowiec

Eugeniusz Panek (Lipnica)

Józef Rząsa (St. Dzikowiec)

##### Raniżów

Józef Gil (Wola Raniżowska)

Jan Suski (Mazury)

##### Kolbuszowa

Tadeusz Płoch (Widelka)

Józef Wąsik (Kupno)

(-)

Delegatami gm. Raniżów do Walnego Zgromadzenia Izby Rolniczej w województwie rzeszowskim wybrani zostali Józef Gil - rolnik, zamieszkały w Woli Raniżowskiej i Jan Suski - inż. rolnik, zamieszkały w Mazurach. Podczas wyborów w dn. 29 września b.r. Józef Gil otrzymał ogółem - 456 głosów, w tym w Woli Raniżowskiej - 345. Jan Suski otrzymał - 398 głosów, w tym w Mazurach - 138.

Pozostali kandydaci otrzymali następującą ilość głosów: Bronisław Stec z Woli Raniżowskiej - 284, Kazimierz Kata z Porąb Wolskich - 271, Stefan Fila z Woli Raniżowskiej - 142, Janusz Majcher z Raniżowa - 136.

Ogółem w gm. Raniżów na 2.280 uprawnionych, głosowało 1.074 rolników. Najwyższą frekwencję odnotowano w Porębach Wolskich - 66,1%, najniższą w Raniżowie - 31,6%. B.P.





# Pod Sztandarem Rzemiosła

## Sidor Jan

Mistrz zawodu - piekarnictwo - cukiernictwo. Absolwent Technikum Przemysłu Spożywczego w Rzeszowie, kierunek - ciastkarstwo - cukiernictwo. Zakład piekarniczy w Raniżowie, odziedziczył po ojcu Franciszku, który pierwsze kroki w rzemiośle stawiał w 1956 roku. Wtedy to otworzył zakład wędliniarski - jedyną prywatną masarnię na terenie powiatu kolbuszowskiego. W 1966 roku pan Franciszek zdał egzamin czeladniczy w zawodzie piekarz i wobec kłopotów z pozyskaniem materiału do produkcji wędliniarskiej (zakłady ubojowe odstępowały prywatnym tylko podroby w ograniczonych ilościach), otworzył piekarnię.

Nowa działalność rozwijała się prężnie. Dobre pieczywo było wszędzie poszukiwane. Cały Raniżów i tereny okoliczne były zaopatrywane z piekarni Franciszka Sidora. Syn Jan wykształcił się w kierunku piekarniczo - cukierniczym i w 1974 roku otworzył zakład cukierniczy - produkcja lodów i ciastek. W roku 1983 ojciec i syn połączyli swoje siły i założyli spółkę, otworzyli sklep w Kolbuszowej i wspólnie poszerzyli gamę wyrobów. Obecnie całą działalność prowadzi Jan z żoną Anną. Zatrudniają 12 pracowników i cały czas unowocześniają produkcję. Do atrakcyjnych wyrobów należą:

- chleb - wyrób dzienny około 1500 szt.
- pieczywo drobne - bułki zwykłe, półslodkie oraz słodkie
- wyroby cukiernicze
- pączki
- drożdżówki
- makowce
- chałki
- ciasta tortowe i rolady
- na zamówienie wykonują wspaniałe torty.

Moc produkcyjna zakładu jest większa, lecz w trosce o jakość wyrobów, państwo Sidorowie produkują tyle, ile sami mogą dopilnować, bo tylko dobre pieczywo będzie zawsze się sprzedawało.

Największą inwestycją rodzinną - jest zakład budowany na terenie Kolbuszowej obok Żłobka. Budowa trwa już 6 lat, bo ciągle występują trudności administracyjne - najdłuższą była wstrzymana przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Nieszczęśliwe usytuowanie inwestycji na terenie objętym ochroną zabytków - wymagało niezliczonej ilości uzgodnień i wyjazdów do Rzeszowa. Obecnie stan prawny został uregulowany i Państwo Sidorowie chcą w ciągu 2 lat zacząć uruchomić produkcję. Nareszcie marzenia dwóch pokoleń o nowoczesnym zakładzie w Kolbuszowej zostaną spełnione.

## Draśus Stanisław

Mistrz zawodu - ślusarstwo egzamin zdany w Izbie Rzemieślniczej w Rzeszowie w roku 1967.

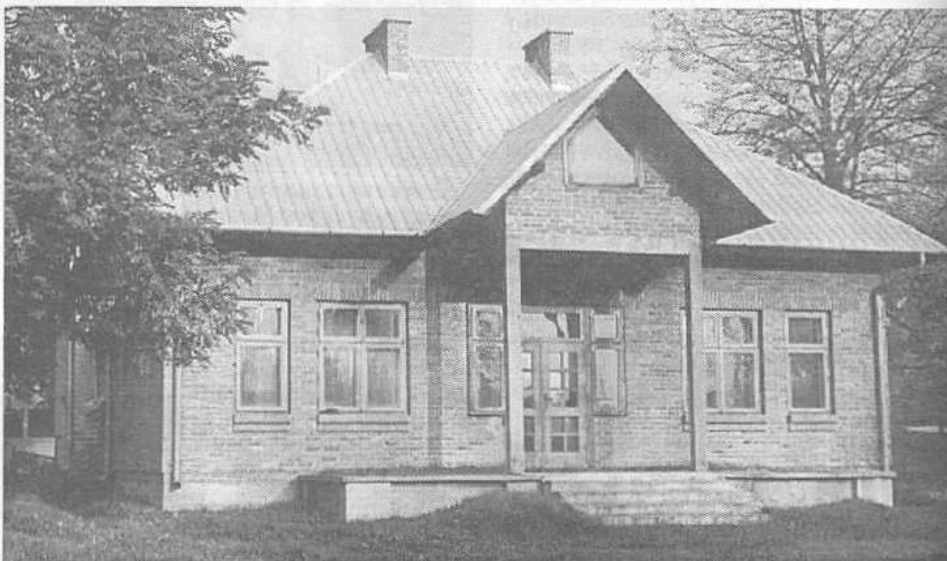
Własny zakład ślusarski otworzył 1.10.1981 roku i prowadził nieprzerwanie do dnia 1.10.1991 roku, kiedy to przekazał warsztat synowi.

Obecnie jest honorowym członkiem Cechu oraz członkiem Zarządu Cechu.

Jego zakład w Kolbuszowej przy ul. Krakowskiej 39, nastawiony jest na produkcję elementów do różnych urządzeń, specjalizuje się w wytwarzaniu felg do kół.



Jan Sidor przy pracy, poniżej inwestycja państwa Sidorów



Zmiana pokoleń w warsztacie Stanisława Draśusa



Elewacje wykonywane mechanicznie

Duża fachowość i solidność p. Stanisława w latach kryzysu kooperacji z wielkimi zakładami nie pozwoliła mu pozostać bez zamówień i pracy.

Obecnie syn rozwija zakład pod fachowym okiem ojca.

### Józef Puzio

Mistrz zawodu w rzemiośle murarstwo - dekarstwo. Prowadzi zakład od 1.09.1971 roku. Adres Zakładu - Kolbuszowa Górna 359, tel. 272-127.

Jako mistrz wyszkolił 5 uczniów.



Józef Puzio przy pracy

- Specjalizuje się w:
- budowy i remonty budynków mieszkalnych
  - elewacje budynków
  - elewacje budynków z dociepleniem styropianem
  - tynki wewnętrzne tradycyjne i gipsowe - wykonywane mechanicznie
  - suche tynki z płyt gipsowych
  - sufity podwieszane
  - wykonywanie posadzek
  - układanie płytek łazienkowych i elewacyjnych



- układanie kamienia naturalnego i sztucznego
- doradztwo fachowe z zakresu budownictwa.

Zakład Józefa Puzio wyposażony jest w urządzenia do mechanicznego wykonywania tynków, co podwyższa jakość i wydajność pracy.

Duża fachowość i kompletne wyposażenie betoniarki, rusztowania, własny transport, pozwalają mu na wykonywanie dużych inwestycji, jak obecnie wykonywana elewacja hotelu na Stadionie w Kolbuszowej.

## Szkolenie bezrobotnych w zakładach rzemieślniczych

□ Zakład rzemieślniczy może przyjąć bezrobotnego zarejestrowanego w rejonowym urzędzie pracy na szkolenie w celu:

- przyuczania do zawodu,
- przekwalifikowania,
- podwyższenia kwalifikacji

Szkolenie powinno trwać nie dłużej niż 6 miesięcy, a w przypadkach uzasadnionych programem szkolenia nie dłużej niż 12 miesięcy.

□ W celu przyjęcia bezrobotnego na szkolenie zakład rzemieślniczy przedkłada we właściwym rejonowym urzędzie pracy ofertę szkoleniową, w której określa: nazwę zawodu, czas trwania szkolenia, kryteria, które powinien spełniać kandydat na szkolenie oraz inne dane dotyczące warunków organizacji szkolenia. Zakład rzemieślniczy przedkłada również zatwierdzony przez właściwy cech - program szkolenia.

□ W przypadku przyjęcia oferty szkolenia rejonowy urząd pracy zawiera z zakładem rzemieślniczym umowę o zorganizowanie szkolenia, w której określone będą prawa i obowiązki obu stron.

□ Rejonowy Urząd Pracy, który skierował bezrobotnego do zakładu rzemieślniczego na szkolenie zobowiązany jest do:

- wypłacania bezrobotnemu uprawnionemu do zasiłku - zasiłku szkoleniowego oraz składki ZUS od tego zasiłku lub stypendium dla bezrobotnego absolwenta.
- pokrycia kosztów przejazdu i zakwaterowania jeżeli szkolenie odbywa się w innej miejscowości niż miejsce zamieszkania bezrobotnego,
- pokrycia kosztów niezbędnych badań lekarskich,

- zwrotu zakładowi rzemieślniczemu kosztów ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków za osobę będącą bez prawa do zasiłku.

**Rejonowe Urzędy Pracy** mogą skierować bezrobotnych do świadczenia w ramach prac interwencyjnych.

Przepisy ustawy definiują prace interwencyjne jako zatrudnienie bezrobotnego przez pracodawcę w okresie nie dłuższym niż 12 miesięcy, jeżeli zatrudnienie to nastąpiło w wyniku umowy zawartej z rejonowym urzędem pracy.

W przypadku zatrudnienia przez Państwa bezrobotnych w ramach prac interwencyjnych rejonowy urząd pracy może Państwu dokonać refundacji części kosztów z tytułu zatrudnienia.

□ przez okres 6 miesięcy:

- część kosztów poniesionych na wynagrodzenia oraz składki na ubezpieczenie społeczne w wysokości uzgodnionej, nie przekraczającej jednak kwoty ustalonej jako iloczyn liczby zatrudnionych w miesiącu w przeliczeniu na pełny wymiar czasu pracy oraz kwoty zasiłku dla bezrobotnych obowiązującej w ostatnim dniu zatrudnienia każdego rozliczanego miesiąca i składki na ubezpieczenie społeczne od refundowanego wynagrodzenia.

□ przez okres 12 miesięcy:

- część kosztów j.w. w wysokości uprzednio uzgodnionej nie przekraczającej najniższego wynagrodzenia i składki na ubezpieczenie społeczne od refundowanego wynagrodzenia za każdego bezrobotnego; jeżeli refundacja ta obejmuje koszty za co drugi miesiąc zatrudnienia.

Rejonowe urzędy pracy ogłą także przy-

znać Państwu jednorazową refundację wynagrodzenia w wysokości uprzednio uzgodnionej, nie wyższej niż 150% obowiązującego bezpośredniego wynagrodzenia, jeżeli Państwo bezpośrednio po zakończeniu prac interwencyjnych trwających co najmniej 6 miesięcy zatrudnili skierowanego bezrobotnego przez okres dalszych 6 miesięcy, zawierając z nim umowę o pracę na czas nieokreślony w pełnym wymiarze czasu pracy.

Wyżej wymienione zasady zostały refundacji kosztów mają zastosowanie również do jednoosobowego podmiotu gospodarczego, jeżeli zamierza zatrudnić bezrobotnego w ramach prac interwencyjnych.

### Cech Rzemiosł Różnych w Kolbuszowej organizuje 09.11.1996 r. - kurs z tematyki: **Wycena i aktualizacja ŚRODKÓW TRWAŁYCH**

Cech zbiera zapisy na:

1. Kurs przygotowawczy do zawodu:
  - a). Robotnik wykwalifikowany w zawodzie sprzedawca
  - b). Mistrz w zawodzie - sprzedawca
2. Kurs pedagogiczny

Mistrz w zawodzie oraz kurs pedagogiczny, kwalifikuje właściciela firmy (sklepu) do przyjmowania uczniów na praktykę zawodową i otrzymania z tego tytułu subwencji;

- refundacji wynagrodzeń i opłat ZUS z Urzędu Pracy  
- ulgi podatkowej  
Zapisy w biurze Cechu, w Zakładzie Fotograficznym Stanisława Nagasia (pod lottomatem), ul. Jana Pawła II 4, tel. 271-438

## CECH RZEMIOSŁ RÓŻNYCH W KOLBUSZOWEJ ORGANIZUJE KURSY B H P

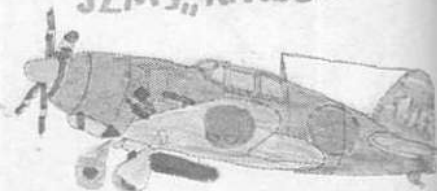
1. Podstawowe dla właścicieli i kierowników firm obejmujący swoim programem: prawo pracy, BHP pracy, p. poz.. konieczny dla wszystkich pracodawców - ważny 6 lat.
2. Okresowe - dla pracowników  
Zapisy w biurze Cechu. w Zakładzie Fotograficznym Stanisława Nagasia. (pod lottomatem)., ul. Jana Pawła II 4 tel. 271-438

**Najbliższy termin kursu 09-11.11.1996r.**

Opracowanie rubryki "Pod sztandarem rzemiosła" i zdjęcia Stanisław NAGAŚ

## Moje hobby

MITSUBISHI  
J2M3 „RAIDEN”



Dane taktyczno - techniczne:  
Rozpiętość - 10,78 m  
Długość - 9,69 m  
Wysokość - 3,91 m  
Powierzchnia nośna - 20,07 m  
Masa całkowita - 3688 kg  
Prędkość maksymalna - 578 km/h  
Pułap - 11.000 m  
Zasięg zbiornikiem dodatkowym - 1.106 km

Parweł LENART, lat 9

## Gminne zawody sportowo - pożarnicze

Dnia 22.09.96r. na stadionie sportowym w Przedborzu startowały cztery zespoły młodzieżowe i 13 sekcji OSP.

Grupa I wiek od 12-15 lat

- 1 miejsce, sekcja Kolbuszowa Górna
- 2 miejsce, sekcja Nowa Wieś

Grupa II wiek od 15-18 lat

- 1 miejsce, sekcja Przedbórz
- 2 miejsce, sekcja Domatków

Grupa III OSP z całej Gminy

- 1 miejsce, sekcja OSP Przedbórz
- 2 miejsce, sekcja OSP Kolbuszowa Górna
- 3 miejsce, sekcja OSP Nowa Wieś

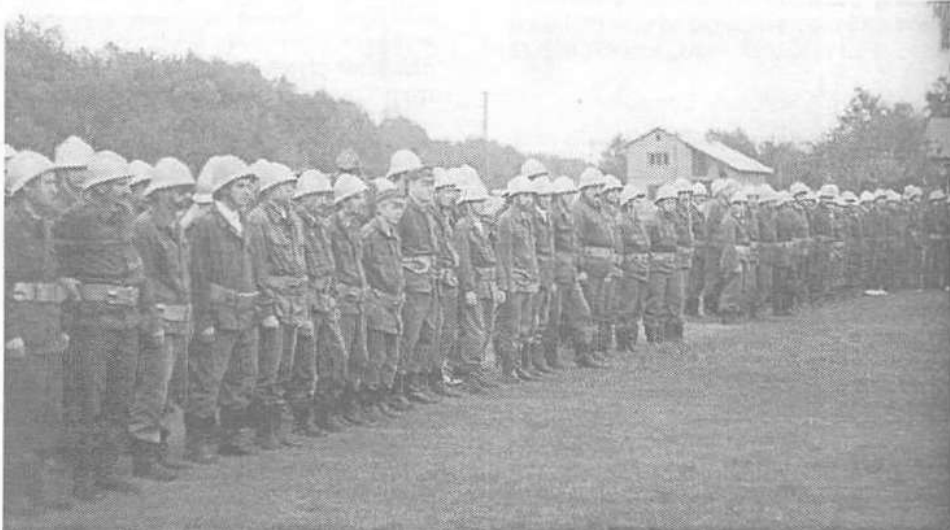
Sędziowała komisja składająca się z pracowników Jednostki Ratowniczo Gaśniczej i Komendy Rejonowej z Ropczyc pod przewodnictwem Kpt. Paško.

Honorowi gośćmi byli: Burmistrz MiG Kolbuszowa - Zbigniew Chmielowiec, Radny z Przedborza - Jan Wiącek, Dowódca Jednostki Ratowniczo Gaśniczej - Józef Halat.

Obecnych było dużo widzów z Przedborza i pobliskich okolic.

OSP Przedbórz liczy 32 członków i 8 członków drużyny młodzieżowej, a powstała w roku 1934.

(-)



# SPORT

## W "Kolbuszu" po wyborach

16 września br. wybrany został Zarząd Uczniowskiego Klubu Sportowego "Kolbusz" działającego przy Szkole Podstawowej w Nowej Wsi. Przewodniczącym UKS-u został Zbigniew Pastuła, zastępcą - Adam Klubek, sekretarzem - Alina Fitał, skarbnikiem Ewelina Rozmus, a członkami Zarządu Violetta Cebula i Tomasz Augustyn.

Na zebraniu ustalono też wysokość składki członkowskiej, która w roku szkolnym 1996/97 wynosić będzie 1 zł miesięcznie.

Działalność sportowa "Kolbusza" prowadzona będzie w sekcjach tenisa stołowego, piłki ręcznej dziewcząt oraz mini-piłki nożnej dziewcząt i chłopców.

Klub będzie również organizatorem kilku turniejów gminnych w tenisie stołowym oraz ogólnopolskiego turnieju piłki nożnej "szóstek" w kategorii dziewcząt i chłopców ze szkół podstawowych.

mif

## Na Kolbuszowskich kortach

Rekordowa liczba uczestników zgłosiła się do rozgrywanego corocznie turnieju tenisa ziemnego o Grand Prix Kolbuszowej. W turnieju, którego organizatorem był Grzegorz Nowak, startowało 22 zawodników. Rywalizacja trwała cztery dni, od 15 do 18 sierpnia, a poziom turnieju był wysoki.

Kolejność czołowej 16-ki była następująca:

- 1 Zbigniew Mokrzycki
- 2 Grzegorz Cudo
- 3 Grzegorz Nowak
- 4 Andrzej Turek
- 5 Adam Stępień
- 6 Mieszko Mazurkiewicz
- 7 Patryk Mazurkiewicz
- 8 Łukasz Antosz
- 9 Wiesław Bąba
- 10 Jacek Furmański
- 11 Łukasz Stępień
- 12 Wiesław Staniszewski
- 13 Marcin Nowak
- 14 Marek Warzocha
- 15 Witold Fryc
- 16 Grzegorz Gębarowski

Równoległe odbywał się także turniej pocieszenia, w finale którego 11-letni Marcin Nowak zwyciężył Marka Warzochę.

Także w sierpniu, wychodząc naprzeciw rosnącemu zainteresowaniu tenisem ziemnym w Kolbuszowej, Grzegorz Nowak zorganizował turniej deblowy, w którym wzięło udział 10 par.

Mecze rozgrywane były systemem "każdy z każdym", a w finale padły następujące rozstrzygnięcia:

Grzegorz Nowak, Marcin Nowak - Mieszko Mazurkiewicz, Patryk Mazurkiewicz 2:1 (7:5, 3:6, 7:6)

Grzegorz Nowak, Marcin Nowak - Wiesław Staniszewski, Grzegorz Gębarowski 2:0 (6:4, 6:4)

Wiesław Staniszewski, Grzegorz Gęba-



rowski - Mieszko Mazurkiewicz, Patryk Mazurkiewicz 2:0 (7:6, 6:3)

Czołowe lokaty zajęli:

- 1 Grzegorz Nowak - Marcin Nowak
- 2 Wiesław Staniszewski - Grzegorz Gębarowski
- 3 Mieszko Mazurkiewicz - Patryk Mazurkiewicz
- 4 Wiesław Bąba - Jacek Furmański

Ponadto w turnieju uczestniczyły następujące pary:

Witold Fryc - Piotr Fryc  
Marek Ulatowski - Anna Ulatowska  
Wiesław Dziopak - Jarosław Ragan  
Jarosław Flis - Krzysztof Kiwak  
Stanisław Skowroński - Zygmunt Skowroński  
Mariusz Stój - Marek Warzocha

Michał Franczyk

## Lekkoatletyka

25 września br. w Mielcu rozegrane zostały drużynowe mistrzostwa klas pierwszych



ze szkół średnich w lekkoatletyce. W zawodach startowali także uczniowie kolbuszowskiego Zespołu Szkół Zawodowych. Spory sukces zanotował uczeń Technikum Drzewnego - Tomasz Serafin, który wygrał skok w dal z wynikiem 516 cm. III miejsce zajął w tej konkurencji Paweł Dypa, który uzyskał 496 cm. Z dziewcząt najlepiej wypadła Ewelina Hałka - uczennica Liceum Zawodowego, która w biegu na 300 m zajęła II miejsce z wynikiem 50,5 s. Ponadto w skoku w dal zajęła V miejsce z wynikiem 421 cm.

◆◆◆

W Kopciach 9 października br. rozegrane zostały mistrzostwa gminy Stary Dzikowiec szkół podstawowych w biegach przełajowych.

Wyniki:

Dziewczęta:

- 1 Violetta Bąba - Stary Dzikowiec
- 2 Ewelina Tokarz - Wilcza Wola
- 3 Dorota Dziełyńska - Stary Dzikowiec
- 4 Agnieszka Halat - Stary Dzikowiec
- 5 Anna Kowal - Kopcie

Chłopcy:

- 1 Damian Klecha - Wilcza Wola
- 2 Mariusz Konefał - Wilcza Wola
- 3 Marcin Kopec - Kopcie
- 4 Marek Skawiński - Spie
- 5 Grzegorz Ziembka - Stary Dzikowiec

Wszyscy wymienieni zakwalifikowali się do zawodów wojewódzkich.

## Pierwsze UKS-y na Kolbuszowszczyźnie

Uczniowskie Kluby Sportowe w Polsce zaczęły powstawać już w 1994 roku z inicjatywy Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki w Warszawie.

Przemiany społeczne i gospodarcze przebiegające żywiłowo, powodują także zjawiska negatywne, które oddziałują na młodzież szkolną. Dane statystyczne informują o olbrzymich przeobrażeniach, jak i o zjawiskach degradacji młodego pokolenia.

Systematycznie rosną schorzenia cywilizacyjne, wady postawy, układu krążenia, oddychania, otyłość. Pierwsze próby palenia tytoniu ma za sobą 50% chłopców i 22% dziewcząt już w wieku 11-16 lat. W szkołach podstawowych smak alkoholu zna 81% chłopców i 71% dziewcząt. Zjawiska te są zbyt alarmujące, by zachowywać bierność, stąd też

ciąg dalszy na stronie 12

cd. ze str. 11

UKFiT wystąpił do działaczy samorządowych, prezydentów i burmistrzów miast oraz wójtów gmin z apelem o wsparcie i pomoc w organizowaniu UKS-ów na ich terenie.

UKS-y posiadają osobowość prawną, mają swój statut, zrzeszają uczniów, rodziców, nauczycieli i sympatyków sportu. Działają w oparciu o istniejącą bazę szkolną, są pierwszymi klubami sportowymi w życiu dzieci, wyławiają talenty sportowe, organizatorskie, tworzą modę na sportowy tryb życia.

Na Kolbuszowszczyźnie pierwsze UKS-y powstały w Kolbuszowej, Dzikowcu i w Nowej Wsi pod koniec ubiegłego roku szkolnego. W Kolbuszowej przy Szkole Podstawowej Nr 2 powołany został nowy klub, któremu nadano nazwę "Sokół". Również w Dzikowcu powstał nowy klub, który nazwę "Olszynka" przybrał od pobliskiego potoku przepływającego przez wieś.

Inaczej było w Nowej Wsi. Istniejący od 1983 roku Szkolny Klub Sportowy "Kolbusz" przemianowano na Uczniowski KS "Kolbusz" i zarejestrowano w Wydziale Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego.

## "Dzień Nauczyciela" na sportowo

W Szkole Podstawowej Nr 2 w Kolbuszowej z okazji "Dnia Nauczyciela" 11 października br. rozegrany został turniej tenisa stołowego, w którym startowało sześciu nauczycieli i pracowników oświaty z gminy Kolbuszowa. W wyniku sportowej rywalizacji: I miejsce zajął Andrzej Czachor - SP-2 Kolbuszowa, który wyprzedził szkolnych kolegów - Ryszarda Haptasia i Macieja Cichonia. Kolejne lokaty zajęli: Michał Franczyk - SP Nowa Wieś, Grzegorz Gębarowski - SP-2 Kolbuszowa i Bogdan Błat - SP Widełka. Nagrody rze-

czowe dla czołowej trójki ufundowała dyrekcja Szkoły Podstawowej Nr 2. Sędzią turnieju był Kazimierz Gomułka.

mif

## Piłka nożna

Na stadionie Zrywu w Dzikowcu rozegrane zostały 10 października finały gminne w piłce nożnej szkół podstawowych gminy Stary Dzikowiec

**Wyniki:**

**Półfinały**

SP Stary Dzikowiec - SP Spie 3:0

SP Lipnica - SP Kopcie 2:3 po dogrywce

**Mecz o I miejsce:**

SP Stary Dzikowiec - SP Kopcie 4:2

Do rozgrywek rejonowych zakwalifikowali się piłkarze Szkoły Podstawowej w Starym Dzikowcu.

mif

# Złoty jubileusz szkoły

14-15 września br. obchodzono złoty jubileusz powstania Szkoły Rolniczej w Weryni. Na mocy powojennego dekretu o reformie rolnej w 1946r. wydzielono z majątku hrabiego Jerzego Tyszkiewicza tzw. ośrodek-resztówkę o pow. 64 ha na potrzeby oświaty rolniczej. Początki były trudne, gdyż brakowało opału, elektryczności, sprzętu. Szkoła się jednak rozrosła, w latach 60 wybudowano nowe budynki. Zakupiono nowoczesne maszyny. W 1974r. szkole nadano imię Komisji Edukacji Narodowej, wtedy też otrzymała sztandar.

Przy szkole w Weryni funkcjonuje gospodarstwo rolne o pow. 179 ha. Ma ono charakter typowo szkoleniowy, a uczniowie pracują w nim tylko tyle, ile potrzeba do zdobycia określonych umiejętności. Na stałe zatrudnionych jest 14 pracowników. Według założeń Ministerstwa Rolnictwa takie gospodarstwo powinno być samofinansujące się, a tymczasem koniunktura na płody rolne nie jest najlepsza, a budynki i maszyny wciąż wymagają dużych nakładów finansowych. Dzięki staraniom dyrekcji szkoła uzyskała 1,5 miliarda st. zł. z Agencji Modernizacji i Restrukturyzacji Rolnictwa. W Weryni znalazły się nowoczesne urządzenia i maszyny rolnicze, a do nauki ekonomiki rolnictwa powstała dobrze wyposażona pracownia komputerowa. Z kolei Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska dopomógł w wybudowaniu pilotażowej, ekologicznej oczyszczalni ścieków. Warto wspomnieć, że budynki szkolne usytuowane są w pięknym parku, gdzie m.in. stoi zabytkowy pałac Tyszkiewiczów. Wojewódzki konserwator zabytków utworzył tutaj, szczególnie chroniony, zespół pałacowo-parkowy, a opiekę nad tymi zabytkami powierzył właśnie ZSR, co przysparza nieco trudności, ale odwdzięcza się przepięknym otoczeniem.

Na sobotnie uroczystości przyjechało do Weryni około 400 absolwentów. A wśród honorowych gości znaleźli się: Andrzej Daraż - senator RP, Jan Bury - poseł RP, Jan Kowalski - przedstawiciel Romana Jagielińskiego, obecnego ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej; dyrektor i grupa nauczycieli z Liceum Rolniczego w La Touche we Francji, z którym ZSR w Weryni utrzymuje ożywione kontakty, a uczniowie wyjeżdżają na praktyki zawodowe. Wśród gości szczególnych byli także: ks. prałat Stanisław Wójcik - dziekan dekanatu

kolbuszowskiego, Stanisław Homa - dyrektor Wydziału Rolnictwa Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie; Henryk Wilk - burmistrz Kolbuszowej Stanisław Mazan - przewodniczący Rady MiG Kolbuszowa, a także wójtowie okolicznych gmin, przedstawiciele szkół oraz firm współpracujących ze szkołą w Weryni.

Oficjalną część uroczystości rozpoczęła msza św., której przewodniczył i homilię wygłosił ks. prał. Stanisław Wójcik. A w asyście byli dwaj absolwenci tej szkoły: ks. Józef Opałiński i ks. Józef Ozga oraz ks. Krzysztof Tomkiewicz i ks. Stefan Michalski.

Po mszy św. dyrektor ZSR w Weryni Tadeusz Kubiś przedstawił historię i dorobek szkoły. Następnie przedstawiciel Ministra Rolnictwa odczytał akt przeniesienia imienia szkoły z Państwowego Technikum Rolniczego na Zespół Szkół Rolniczych w Weryni. Odczytał także fragment listu z życzeniami od Romana Jagielińskiego oraz przekazał jego dar dla szkoły - 40 mln zł na zakup nowoczesnego rzutnika pisma. Były gratulacje od wojewody rzeszowskiego dr Kazimierza Surowca, a także dyplom uznania i puchar od Ośrodka Doskonalenia Rolniczego w Boguchwale.

Podczas sobotnich uroczystości zostali też wyróżnieni i nagrodzeni najlepsi nauczyciele pracujący obecnie w tej szkole.

Z okazji 50-lecia powstania ZSR w Weryni została wmurowana, w holu głównego budynku, pamiątkowa tablica: "W hołdzie zało-

życielom i pedagogom, wychowankom - ku pamięci", ufundowana przez uczestników jubileuszowego zjazdu absolwentów.

Nie zapomniano też o tych, którzy odeszli do wieczności. Tuż po oficjalnej części, delegacja udała się na cmentarz parafialny w Kolbuszowej, aby złożyć kwiaty i pomodlić się przy grobach zmarłych pracowników szkoły.

Najbardziej oczekiwaną chwilą było spotkanie osób z poszczególnych roczników. Dało się słyszeć westchnienia, że tak wielu osób brakuje i pytania, co słychać po latach. O godz. 17 rozpoczął się bal absolwentów trwający do świtu. W niedzielę, co wytrwali mogli się spotkać przy ognisku. Jak podkreśla dyrektor T. Kubiś w niedzielę przyszły osoby, które ukończyły szkołę wiele lat temu, a brakowało ludzi młodych. Przyszli aby spotkać się ze swoimi nauczycielami i wspominać dawne czasy. Rozmowom nie było końca. Spotkanie zakończyło się późnym wieczorem.

Specjalnie z okazji złotego jubileuszu szkoły został wydany okolicznościowy folder i publikacja pt. "Półwiecze Szkoły Rolniczej w Weryni" pod redakcją Mariana Piórka. Książka zawiera wiadomości o oświacie rolniczej na Kolbuszowszczyźnie, a także dokładną historię Szkoły Rolniczej w Weryni wraz z wykazem nazwisk wszystkich nauczycieli pracujących tam przez całe pół wieku i wykazem nazwisk absolwentów, którzy uzyskali wykształcenie średnie. Z okazji jubileuszu ukazał się także specjalny numer miesięcznika "Przegląd Kolbuszowski" w całości poświęcony 50-leciu szkoły w Weryni.

Alina ZIĘTEK-SALWIK

## Talenty są wśród nas

Monika MAGRAŃSKA i Marta HAPTAŚ, uczennice LO w Kolbuszowej oprócz czasu na naukę znajdują czas na realizowanie swojej pasji.

Monika wykonuje kompozycje kwiatowe, ikebany, drzewka, artystyczne pojemniki - najczęściej z suchych kwiatów, traw, liści.



Marta rysuje, różnymi technikami, ale szczególnie lubi pracować ołówkiem, jej prace zamieszczaliśmy w "Ziemi" (str. 14). Obie marzą o studiach, na których mogłyby rozwijać swoje zainteresowania. Wierzmy, że im się to uda.

Na zdjęciach prace Moniki Margariskiej

# Pamiętnik

## zapiski żołnierza Armii Krajowej

20 sierpnia 1944

Chciałbym dalej spisywać wszystko, co się przeżywało. W czasie tych gorących dni i co się przeżywa obecnie, ale brak czasu daje się coraz dotkliwiej odczuwać.

Z każdym dniem narasta coraz więcej materiału, nawet do awanturniczej jakiejś opowieści. Po prostu większość wydarzeń uchodzi naszej uwadze a już myśleć nie można o tym, aby każde wydarzenie dokładnie prześledzić i nad każdym się zastanowić.

Dzisiaj dokładnie już nie pamiętam wszystkiego, co się działo niecały miesiąc temu. W każdym razie niedziela 30 lipca była kulminacyjnym punktem tego okresu. Potem nastąpiło jak gdyby przesilenie. Żołnierze z plutonu Piotra, którzy nocowali w magistracie, byli w niedzielę w kościele i przystąpili wszyscy do spowiedzi.

Gdy jedli śniadanie, przybiegł goniec od patrolu, wysuniętego w stronę Domatkowa, że do Kolbuszowej zbliżają się Niemcy na dwóch samochodach.

Natychmiast postawiono oddział na nogi i wyruszone naprzeciwko. Powiadomieni o tym bolszewicy, wysunęli także w tamte strony. Niemcy rzeczywiście nadjechali, opuścili samochody i posuwali się tylarierą ku miastu. Najpierw starli się z patrolem, który nie zdążył jeszcze usunąć się w pole. Wywiązała się strzelanina, w której d-ca patrolu Prokop został poważnie ranny w nogę, pociskami z karabinu maszynowego.

Wnet nadciągnął pluton Piotra i bolszewicy. Zaczęła się formalna walka, w której po stronie naszej brały udział działka sowieckie.

Ja po śniadaniu wybrałem się do Kolbuszowej. Wstąpiłem do Gaja, gdzie przywalił się do mnie Janek Stępień. Miał na plecach francuski karabin i pełny chlebak amunicji. Wszystko to dostał od Gaja, bo już od kilku dni oznajmiał wszystkim, że idzie do lasu, a jakoś nie mógł się tam wybrać.

Już w Weryni słyszeliśmy strzały pojedyncze, seryjne a nawet eksplozję granatów. Nie trudno było domyśleć się, że i w Kolbuszowej trwa walka. Z góry weryńskiej dokładnie widzieliśmy przebieg potyczki. Na polach, wzdłuż drogi prowadzącej na Sędziszów błyskały co chwila eksplodujące pociski artyleryjskie. Rechotały krótkimi seriami automaty, co świadczyło o opanowaniu strzelających.

Na szosie, z dala od ogniska walki stały dwa samochody. Nagle, z jednego z nich buchnął słup dymu gęstego i czarnego. Walka dobiegła końca. Widocznie Niemców spychano w tył, bo strzelanina coraz bardziej oddalała się.

Nie czekając na całkowite uspokojenie, opuściliśmy wygodny punkt obserwacyjny i udaliśmy się we trójkę do miasta. Na folwarku dowiedzieliśmy się pierwszych szczegółów od wartowników, pilnujących sprzętu i żywności, pozostawionych przez ludzi Piotra. Janek Stępień pozostał przy nich, a my obaj ze Staszkiem udaliśmy się na komendę. Strzelanina trwała dalej. Zatrzymaliśmy się małą chwilę na podwórzu u prof. Żytkowskiego, który siedział pod lipami i udawał, że czyta. Ledwieśmy usiedli na trawie, nadleciały niemieckie samoloty myśliwskie i zaczęły grzać najpierw po mieście, gdzie tu i ówdzie stały samochody sowieckie i kręcili się pojedynczy żołnierze, a następnie pojechały na teren walki.

Momentalnie strzelanina ustała a rozległ się wściekły jazgot karabinów maszynowych i działek automatycznych. Chyłkiem, pod ścianami domów przebiegliśmy ulice miasta i znaleźliśmy się w Komendzie. Na wstępie dostaliśmy kazanie za spóźnienie. Zaraz rano był potrzebny jeden goniec do Wilkołaka, a tu nie było nikogo pod ręką. Wnet przyszedł dokładne wiadomości z pola bitwy. Nasi partyzanci i bolszewicy pogromili Niemców na głowę. Kilkunastu z nich legło na polu, kilku dostało się do niewoli, jeden samochód spalono, jeden zabrano z podziurawionymi oponami. Nasi skorzystali jeden c.k.m., kilkanaście k.k., trochę amunicji i całą masę innych drobiazgów. Straty własne - jeden ranny, kilku bolszewików odniosło także rany.

Koło południa nasz pluton wkroczył triumfalnie do miasta i rozkwaterował się na folwarku, na cały dzień. Korzystali z tego znajomi i krewni, aby po kilku dniach nieobecności zobaczyć się z bliskimi. Cały czas trwały odwiedziny. Chłopakom znoszono jajka, masło i owoce i w ogóle wszystkimi sposobami okazywano im uznanie i miłość.

Rannego przeniesiono do dworu w Weryni, gdzie opatrzył go dr Siemiątkowski. Ja spędziłem przy oddziale większą część dnia. Zazdrościłem moim kolegom powodzenia. Niestety, nie pozwolono mi pójść do szeregów. Wprowadzie funkcja gońca w tak gorącym czasie także była odpowiedzialna i niebezpieczna, ale czułem coś w rodzaju upokorzenia w obecności odkrytych chwałą żołnierzy AK.

Tego samego dnia pluton Gryfa stoczył walkę z Niemcami w Kupnie. Wynik jej był dla nas fatalny. Otoczono grupkę esesmanów i można ich było wyciąć do nogi. Ci, widząc, że są zagrożeni, udali, że się poddają, podnieśli ręce do góry i wyciągnęli białe chusteczki.

Nasi ludzie nie znając jeszcze zdradzieckich metod tych draniów wyskoczyli z ukrycia i hurmą rzucili się w ich stronę, chcąc rozbroić i zabrać najpierw lepszą broń. Na to tylko czekali Szwaby. Momentalnie otwarli ogień do nadbiegających i położyli trupem trzech naszych żołnierzy. Reszta rozsypała się w panice. Sytuację uratował niejaki Kabała z Kolb. Górnej. Ciężko ranny w ramię, otworzył ogień z r-k-mu do szwabów i zmusił ich do przerwania ognia i do odwrotu.

Niemcy uszli w całości, co najwyżej z lekкими ranami. Między innymi zginął tam brat "Świta", 18-letni chłopak. Wiadomość o tym fatalnym wydarzeniu przyszła do nas w południe. Najbardziej przybity był "Świt". Płakał jak baba, ale mu się nie dziwiłem, bo sam wyciągnął swego brata z domu i wciągnął go do szeregów. Czuł więc wyrzut sumienia, że brat stracił życie przez niego.

Po południu przysłała alarmująca wiadomość, że patrole niemieckie zbliżają się do Świerczowa. Zanim nasi zdążyli przygotować się do wymarszu, już tam jechały dwa samochody z bolszewikami. Sześciu naszych chłopaków zdążyło wsiąść razem z nimi. Nie upłynęły 2 godziny, gdy nadjechali z powrotem. Na wozie, który zarekwirowali po drodze, wieźli całą zdobycz. Kilkanaście k.b., kilka pistoletów, amunicję, ładownice i inne drobiazgi. Zajechali na dziedziniec folwarku ze śpiewem i okrzykami. Niemcy rzeczywiście byli, ale nie stawiali

długiego oporu. Po kilku salwach z naszej strony nawiali, zostawiając na polu trupy i sprzęt. Nasi chłopcy zaraz rzucili się na zdobycz, zarekwirowali furę i przywieźli co się tylko dało.

Wszyscy byli z drużyny "Sawy", "Chmura", Brzoza, Pędzimąż, Ozimek, jeszcze dwóch, których nie pamiętam.

Obydwie tak pomyślnie zakończone potyczki podniosły ducha w naszych ludziach i cywilach.

Radości nie mąciły nawet smutne wiadomości z innych trenów walki.

Pod wieczór znowu przyszedł alarmująca wiadomości, że w Nowej Wsi są Niemcy. Komendant był akuratnie w Kolbuszowej, gdy zgłosił się do niego d-ca oddziału bolszewickiego, wysyłanego na ubezpieczenie w stronę Nowej Wsi.

Prośbą o pomoc komendant zbadał o co chodzi i wydał rozkaz będącemu pod ręką plutonowi "Piotra". Za chwilę 4 drużyny ze śpiewem pomaszerowały przez miasto w nakazanym kierunku. Do pilnowania oporzędzenia i broni zostawiono w folwarku kilku ludzi, którzy dopiero tego samego dnia doszli jako ochotnicy. Dostarczono tam żywność na dzień następny. Okazało się, że tego samego dnia po takich pięknych wyczynach miały przyjść niepowodzenia. Dotychczas, ze strony bolszewików spotykaliśmy się tylko z życzliwym traktowaniem i z objawami przyjaźni. Partyzantów z opaskami biało-czerwonymi witano z entuzjazmem i nawet pojedynczy człowiek mógł z bronią kręcić się między wojskiem sowieckim.

Dostaliśmy jednak ostrzeżenie, że oddziały pozafrontowe mogą rozbrajać mniejsze grupy polskie. W niedzielę wieczór mieliśmy się przekonać o przyjaźni bolszewickiej.

Około godz. 11 wpadł oddział sowiecki na dziedziniec folwarczny, prowadzony przez jakieś podejrzane indywidua i rozbroił naszych ludzi. Kilku próbowało uciekać. Jednego z nich postrzelili. Jak się później okazało, był to Janek Stępień. Niedługo powojował. Jeszcze prochu nie powąchał w walce z Niemcami a już dostał kulą z rąk "przyjaciół". Pocisk z automatu został mu w plecach a drugi strzaskał mu nos.

Kurtki, mundury, żywność a przede wszystkim broń była już wymieniona. Kto miał kiepską flintę wymienił sobie na pierwszorzędny niemiecki Manser, w ręce bolszewików dostał się sam szmelc. Ludzi uzbrojonych rozpezdono. Wypadek rozgłosił się wnet i następnego dnia, gdy szedłem do służby, dowiedziałem się u "Gaja" co się stało.

Fakt rozbrojenia naszych ludzi przez oddziały sowieckie podziałał bardzo demoralizująco na wszystkich.

U Mielczusnych zastałem nie tylko całą komendę w osobach "Orkana" "Jaśmina" i p. Mielczusnej, ale także 4-ch rozbrojonych żołnierzy. Jedli właśnie śniadanie i wybierali się do bazy. Od nich, jako od naocnych świadków dowiedziałem się, że cały incydent nie był tak straszny, jak ludzie rozgłosili.

Na wszelki wypadek zawiadomiono "Piotra" przez specjalnego gońca, żeby się usunął do Poręb Kupieńskich. Do południa trwał spokój. Wojsko sowieckie zaczęło się pchać do miasta, kierować się powoli w inne kierunki, jednak nie daleko, co najwyżej na parę kilometrów.

cdn.

Teodor MYTYCH ps. "SOPLICA"

# Jubileusz OSP Raniżów (c.d.)

## Uroczystości

W niedzielę 30 czerwca b.r. strażacy raniżowscy obchodzili uroczyste jubileusz 120-lecia powstania i działalności swojej jednostki, oraz nadanie nowego sztandaru. Niestety, nie dopisała pogoda. Msza św. w intencji raniżowskiej straży pożarnej, która miała się odbyć na stadionie, przy specjalnie przygotowanym ołtarzu, ze względu na deszcz odprawiona została w kościele. Celebrował ją rodak raniżowski - ks. prof. dr hab. Stanisław Potocki, w asyście wikariusza ks. Jana Tośa. Sztandar wprowadzony do kościoła przez najstarszych strażaków - Władysława Kawalca, Bolesława Pastułę i Stanisława Warchoła, po poświęceniu przez ks. profesora został honorowo przekazany młodszemu strażakom jednostki.

Po zakończeniu Mszy św. i przemarszu na stadion prezes raniżowskiej i zarazem gminnej OSP - Roman Lis dokonał otwarcia uroczystości, powitał zaproszonych gości i przedstawił historię straży od chwili jej powstania po dzień dzisiejszy. Następnie sekretarz Zarządu Wojewódzkiego Związku OSP RP w Rzeszowie - mgr inż. Mieczysław Kot dokonał wręczenia sztandaru jednostce OSP w Raniżowie. Dalej, naczelnik - Jerzy Kasica przekazał go pocztowi sztandarowemu a ten dokonał jego prezentacji przez kompanię strażacką, zaproszonymi gośćmi i społeczeństwem.

Podczas uroczystości grupa strażaków została udekorowana odznaczeniami. Złote medale za zasługi dla pożarnictwa otrzymali - Eugeniusz Mierzwa, Józef Chorzępa, Stanisław Kochanowicz, i Tadeusz Suski. Medale srebrne - Adam Woś, Stanisław Wiącek, Marek Hajanowski, Edward Warzocha (sołtys Raniżowa), Sławomir Samojedny i Janusz Pastuła. Medal brązowy - Wojciech Juszcak. Odznakę wzorowego strażaka otrzymał - Henryk Mazur.

W dalszej części uroczystości przedstawili wojewódzkich władz samorządowych: inż. Kazimierz Balawender - marszałek SSWR, i strażackich: st. bryg. Stanisław Baran - komendant wojewódzki PSP, st. bryg. Roman Bolka - komendant rejonowy PSP, inż. Mieczysław Kot, oraz wójt gminy Raniżów - Henryk Bajek, w swoich wystąpieniach okolicznościowych podkreślali osiągnięcia straży pożarnej w Raniżowie, jako jednej z najlepszych w województwie. - Patrząc w przeszłość z perspektywy minionych 120-tu lat jako ochotnicy, dzielnie i ofiarnie prowadziliście walkę z pożarami i innymi klęskami żywiołowymi, chroniąc mienie i życie ludzkie. Dobrowolnie podejmując najtrudniejsze zadania... Organi-

zując Ochotniczą Straż Pożarną 120 lat temu, w czasie gdy nie było państwa polskiego, wasza jednostka, jak wiele innych w tym czasie była także szczególnym miejscem na kultywację tradycji narodowych, myśli patriotycznych, prezentowanie symboli narodowych... Za te wszystkie dokonania gorąco wam dziękuję. Jestem przekonany, że kontynuując piękne tradycje, trwając w stałej gotowości niesienia pomocy potrzebującym, będziecie nadal wypełniać trudne zadania ochrony przeciwpożarowej - powiedział komendant Roman Bolka.

Po zakończeniu uroczystości, już w budyńku miejscowej szkoły odbyło się tradycyjne wbijanie gwoździ w drzewce sztandaru.

Benedykt POPEK



## "KOLBERG" dla kapeli Władysława Pogody

W UZNANIU  
ZASŁUG DLA KULTURY LUDOWEJ

Kapeli Ludowej Władysława Pogody  
z Kolbuszowej

ZOSTAŁA PRZYZNANA  
NAGRODA  
IMIENIA

OSKARA KOLBERGA

Minister Kultury i Sztuki  
*Oskar Kolberg*  
Dzielnice Państwa

Przewodniczący: Tomasz Łabęcki  
Przewodniczący: Józef Mierzwa  
Przewodniczący: Jerzy Kasica

Kapela Wł. Pogody z roku na rok odnosi coraz większe sukcesy. Wi-dzieliśmy ją dwukrotnie w telewizyjnym programie "Swojskie klimaty". Przygrywała na jubileuszowym spotkaniu twórców programu i ... najważniejsze : otrzymała we wrześniu br. prestiżową nagrodę im Oskara Kolberga przyznaną przez Ministra Kultury i Sztuki. Gratulujemy!

W kapeli grają:  
Władysław POGODA - I skrzypce, Jan KSIAŻEK -II skrzypce, Wiesław MINICH -skrzypce - sekund, Jerzy WRONA -klarnet, Ryszard BAJOR - klarnet, Jan STYGA - trąbka, Ryszard WRONA- akordeon, Roman STYGA - basy, Czesława CYRAN - przyśpiewki.



Rys. Marta HAPTAŚ

# Co czytają nastolatki...?

Leksykon - sztuka kochania, Na co musisz zwracać uwagę podczas pierwszego razu, Metody zapobiegania ciąży, Wielki leksykon miłości: fantazje, flirt, hormony - to przykład tytułów tekstów zamieszczanych w bardzo poczytnym już wśród uczennic szóstej klasy szkoły podstawowej pisma pt: "Bravo-Girl!".

Czasopismo to należy do tzw. czasopism kolorowych, których napływ do naszego kraju wciąż się nasila, podczas gdy liczba czytelników gazet codziennych w Polsce systematycznie spada, a dzienniki mają coraz niższe (sprzedawane) nakłady. Większość tych pism należy, w całości lub w części, do wydawców zagranicznych. Największe udziały ma w nich kapitał niemiecki: ok 70% nakładu pism kobiecych i młodzieżowych oraz ok. 75% repertuarowych wydawnictw telewizyjnych. Wśród Niemców na tym rynku wydawniczym dominują: Gruner+Jahr, wydawca miesięcznika "Claudia" i tygodnika "Naj" oraz Bauer, wydawca "Tiny", "Świata Kobiety", a także wspomnianego już "Bravo-Girl!" oraz "Bravo". Stałą pozycję na naszym rynku mają też Springer i Burda.

Problem z tymi czasopismami nie polega przede wszystkim na tym, iż są to wydawnictwa finansowane przez tzw. obcy kapitał. Dużo większym powodem do zmartwień jest poziom owych pism, zwłaszcza tych kierowanych do młodzieży. Nie chodzi o jakość papieru i szaty graficznej. Tych może im poza zdrożnością niejedno pismo wydawane za "polskie" pieniądze. Problematyczna jest wartość merytoryczna przekazu zawartego w młodzieżowych czasopismach typu: "Bravo-Girl!" i "Bravo".

To, że młodzi a może nawet za młodzi (szósta klasa szkoły podstawowej) ludzie sięgają po tego typu pisma nie jest niczym niezrozumiałym. Rynek wydawnictw dziecięcych i młodzieżowych praktycznie w Polsce nie istnieje, a niektóre z pism, mających stanowić alternatywę dla wydawnictw zachodnich, są na bardzo żenującym poziomie edytorskim, a niekiedy również merytorycznym. Redaktorzy "Bravo-Girl!" i "Bravo" wiedzą czym żyją nastolatki i o czym chętnie będą czytać. Kiedy ma się kilkanaście lat, to wszy-

stko co jest związane z miłością jest interesujące. Intrygujące są zwłaszcza te aspekty przeżywanego uczucia, o których nie można porozmawiać z rodzicami ani z nauczycielem. Gdy pojawia się w gazecie tak ciekawy, zwłaszcza dla nastolatek, temat jak seks to trudno po nią nie sięgnąć. Przecież nie ma zbyt wielu przystępnych i atrakcyjnych źródeł gdzie można zaczerpnąć informacji tak potrzebnych w rozwiązywaniu swoich "sercowych" problemów. Dodatkową zachętą jest dobry papier i kolorowe zdjęcia uśmiechających się z okładki każdego numeru zakochanych rówieśników.

Motywy przewodnimi we wspomnianych czasopismach młodzieżowych są: moda, seks z nieczęstym uwzględnieniem przeżyć emocjonalnych, horoskopy i wróżby oraz sensacyjne historie z życia gwiazd muzyki rockowej a czasem filmu. Dla urozmaicenia zamieszcza się w nich reportaże opisujące tragiczny los zwierząt. Ten styl do złudzenia przypomina paradygmat zachodniej kultury masowej. Dominują w niej przecież: piękno w postaci lśniących i mieniących się kolorami wymyślnych strojów i samochodów; łatwy, szybki i niezobowiązujący seks, mający zastąpić prawdziwą miłość, często łączony z uniesieniem emocjonalnych z opadnięciem którego kończy się każda "wielka miłość"; wiara w różnego rodzaju wróżby i horoskopy zastępująca ludziom myślenie i zwalniająca z odpowiedzialności za własne postępowanie; kult sztucznie wykreowanych autorytetów i idoli związanych głównie z rockiem i hollywoodzkim kinem. To wszystko doprawione jest łatwym współczuciem i sentymentalizmem, zwłaszcza wobec zwierząt, a rzadziej wobec ludzi, zwalnianym od autentycznego zaangażowania w problemy drugiego człowieka.

Tematem dominującym a równocześnie tworzącym atmosferę tych, tak chętnie czytanych przez dzieci i młodzież, pism jest seks podawany pod mylącą nazwą miłości. Jest on obecny na każdej stronie "Bravo-Girl!" i "Bravo". Począwszy od zdjęć ocierających się często o pornografię, poprzez język nasiąknięty seksualnymi aluzjami aż po informacje i porady dotyczące pierwszego stosunku płciowe-

go, fantazji seksualnych i różnych rodzajów zapobiegania ciąży. Przy tych ostatnich podkreśla się skuteczność środków chemicznych i mechanicznych w opozycji do metod naturalnych, które przedstawia się jako zbyt trudne i wymagające zbyt wielkiego wysiłku, aby się nimi interesować. Nigdzie natomiast ani słowem nie wspomina się o małżeństwie, wierności i autentycznej miłości, która jest zawsze daniem siebie a nie egoistycznym nastawieniem na coraz mocniejsze przeżycia emocjonalne i cielesne.

"Bravo-Girl!" oraz "Bravo" są tylko dwoma przykładami, zalewających polski rynek wydawniczy i kształtujących młode pokolenie Polaków, pism młodzieżowych o tak niskim poziomie merytorycznym. Przykładów podobnych czasopism można podać zapewne więcej, ale niech wystarczą te dwa. Przedstawiona sytuacja domaga się od rodziców i wychowawców konkretnych działań.

Zadania, jakie stają przed nimi sprowadzić można do kilku podstawowych zagadnień. Pierwsze z nich to sprawa wychowania dzieci i młodzieży do odpowiedzialnego, także w sensie moralnym, przeżywania seksualności w koniecznej łączności z autentyczną miłością. Tutaj pojawia się także zadanie wychowania do małżeństwa oraz otwartego na życie odpowiedzialnego rodzicielstwa.

Sprawa kolejna to wychowanie do wolności, które oznacza, moim zdaniem, kształtowanie u młodych ludzi umiejętności rozważania co jest dobre a co złe w otaczającej ich rzeczywistości, a następnie wybierania tego co dobre i wartościowe. Trzeba nauczyć młodych ludzi wybierać dobre czasopisma i programy telewizyjne czy radiowe.

Nie można jednak wychowywać swoich dzieci jeżeli nie wie się co one czytają, czym żyją, jakie mają problemy. Rodzice winni wiedzieć jakimi treściami karmią się ich dzieci i muszą rozmawiać z nimi o ich problemach. Zadaniem rodziców i wychowawców jest też podsuszanie swoim wychowankom i promowanie dobrych czasopism, które gwarantują, że ukazujący przez te pisma obraz świata a także proponowany przez nie model życia nie będą wypaczać charakterów i sumień młodych ludzi.

Andrzej GIELAROWSKI

## Arkana miłości

"Miłość przeżywamy tak, jakbyśmy wiedzieli na czym ona polega. W momencie jednak, gdy próbujemy ją zdefiniować, czy chociaż przybliżyć jej sens za pomocą pojęć, natychmiast się nam wymyka" - pisał Jean-Luc Marion. Miłość jest tajemnicą. Wiemy o tym doskonale. Każdy z nas przeżył stan, o którym jest szczerze przekonany, że była to miłość. Ale gdybyśmy zebrali nasze definicje miłości okazałoby się, że różnią się one znacznie od siebie.

Miłość ma wiele imion. Potwierdza to fakt, że mówiąc o niej używano w przeszłości kilku różnych określeń. Zwrócą one ku drugiemu i pełną dynamizmu oraz pragnienia zjednoczenia z umiłowanym, Bogiem lub człowiekiem, miłość Platon nazwał erosem. Niewiele ma on wspólnego z erotyką naszych czasów, choć w erose zawiera się również cielesny aspekt miłości. Wzajemne i bezwarunkowe oddanie przyjaciół Arysto-

teles opisywał za pomocą greckiego philia, które oznacza miłość wierną. Storgę to dla Greków miłość rodzicielska. Bez niej potomstwo nie mogłoby być wychowane, tak jak bez erosa nie mogłoby być zrodzone. Natomiast agape to miłość, którą Bóg umiłował człowieka. Mając udział w tej miłości, każdy człowiek jest zdolny do kochania Boga i bliźniego. Agape jest ofiarą, aż po dar z własnego życia. Św. Jan od Krzyża pisał, że jest ona ogniem trawiącym serce każdego człowieka. Powoduje ona przemianę ludzkiego serca i kieruje je ku dobru.

Czym zatem jest miłość? Czy miłością można nazwać, przywołując Woltera, "kilkudniowy kaprys i związek dwojga ludzi wzajem obojętnych, i uczucie, w którym nie ma nic z szacunku, i flirt towarzyski, i wystygłe przyzwyczajenie, i romantyczną fantazję i nagłe pożądanie, po którym następuje niechęć?" Czy też jest nią stałe pragnienie

dobra dla ukochanego, utwierdzające związek oparty na wierności, uczciwości i wzajemnym szacunku? Czy nie jest nią, unikając romantycznej melancholii, ale nie pozabawione romantyzmu, fantazji i erosa, dożgonne wzajemne oddanie małżonków pośród trudów rodzenia i wychowania dzieci? Czyż nie jest miłością oddanie swych sił opuszczonym przez wszystkich: trędowatym, bezdomnym, chorym na AIDS i wszystkim potrzebującym pomocy materialnej, a może przede wszystkim potrzebującym Boga?

Odpowiedź jest trudna, bo miłość jest i pozostanie tajemnicą. Jeżeli prawdziwie kochamy, to potrafimy opowiedzieć się za autentyczną miłością, różną od tej, którą propaguje się w niektórych mediach, a która w rzeczywistości jest, wyniesionym na piedestał, egoistycznym konsumpcjonizmem nie mogącym zaspokoić głębokiego pragnienia kochania i bycia kochanym

Andrzej GIELAROWSKI



## SCENA POLITYCZNA

Rzeczpospolitej potrzebne są odmłodzone,  
dobrze uzbrojone siły zbrojne

W dniu 25.III.1996r. Wiceprzewodniczący Klubu Parlamentarnego KPN Poseł Krzysztof Laga oraz Poseł Andrzej Kaźmierczak - członek Sejmowej Komisji Obrony Narodowej (Szef Kwatery Główniej ZS "Strzelec") skierowali na ręce Ministra Obrony Narodowej pismo zawierające pytanie jak Ministerstwo Obrony Narodowej ustosunkuje się do naszych propozycji. Minister Obrony Narodowej potwierdził nasze stanowisko przyznając jednocześnie, że brak jest obecnie woli politycznej Rządu do tworzenia Armii Zawodowej.

...17 września 1996r. (w 57 rocznicę zdradzieckiej napaści wojsk sowieckich na Polskę) Przewodniczący Rady Politycznej KPN poseł Adam Słomka oraz poseł KPN Andrzej Kaźmierczak wystąpili do Urzędu Prezydenta RP (jako konstytucyjnego zwierzchnika Sił Zbrojnych) o to, by wystąpił z inicjatywą przyspieszającą utworzenie w Polsce nowoczesnej armii zawodowej.

Podczas debaty o sprawach wojskowych w Sejmie, KPN przedstawił projekt zobowiązujący rząd do tworzenia armii zawodowej. A oto jej fragment:

"...Sejm RP uważa za konieczne (...) zwiększenie stopnia uzadnowienia sił zbrojnych, tak aby do końca dekady wyniósł on 70%. Równocześnie, w kilku etapach należy odejść od dotychczasowego systemu obowiązkowej służby wojskowej. Jest to system nie nowoczesny, uciążliwy społecznie, kosztowny i mało efektywny. Utrzymując obywatelski obowiązek ojczyzny, należy wykonać go w sposób zróżnicowany elastyczny, adekwatny do warunków. Dotychczasową obowiązkową służbę wojskową należy zastąpić służbą ochotniczą, pomyślaną nowoczesnie i atrakcyjnie dla młodych ludzi".

Dlatego też Konfederacja Polski Niepodległej oraz struktury młodzieżowe KPN i Związku Strzeleckiego "Strzelec" od wiosny br. zbierają podpisy popierające tworzenie w Polsce nowoczesnej armii zawodowej. Do dziś zebraliśmy ponad 100 tysięcy podpisów. Zamierzamy zebrać ich pół miliona oraz przekazać na ręce Marszałka Sejmu, Senatu i Prezydenta, aby pokazać jakie są społeczne oczekiwania. Dlatego też Twój podpis jest bardzo cenny...

Dlaczego armia zawodowa?

Ponieważ jest efektywna. A to dlatego, że:

jest tańsza - zamiast dwustutysięcznej armii państwo utrzymuje kilkadziesiąt tysięcy dobrze opłacanych żołnierzy.

jest nowoczesna - zawiera więcej wojsk przeciwlotniczych, lotniczych, sił szybkiego reagowania, a mniej wojsk piechoty.

jest lepiej wyszkolona - żołnierze zawodowi mogą uczyć się dłużej i pozostając w wojsku doskonałą swą umiejętności i nabierają doświadczenia.

jest zdrowsza dla społeczeństwa - młodzież nie marnuje się w przymusowej służbie wojskowej i może wykorzystywać swoje umiejętności dla społeczeństwa i samego siebie.

kształtuje zdrowszą atmosferę wśród żołnierzy i oficerów, promuje dobre wykształcenie, fachowość, chęci i młodość.

Zawodowa armia to konieczność XXI wieku

Konflikty wojenne w byłej Jugosławii i w Rosji (Gruzja, Czeczenia itp.), a na tym tle udane próby odbudowy Związku Radzieckiego (przykład Białorusi) wzbudzają zrozumiały niekopój o możliwości obronne naszego kraju.

Konfederacja Polski Niepodległej już w 1990r. przedstawiła szczegółowe założenia dla rekonstrukcji Polskich Sił Zbrojnych (PSZ).

Konfederacja jest za wejściem Polski do struktur NATO, nie należy jednak zapominać, że w 1939 roku zbudowano całą koncepcję

obrony kraju na iluzorycznych sojuszach. PSZ powinny być przygotowane do samodzielnego i natychmiastowego odporu każdej agresji militarnej bez względu na jej charakter i kierunek. Opór ten powinien być na tyle skuteczny i długotrwały, aby doprowadzić do politycznego rozwiązania międzynarodowego, pozwalającego powstrzymać agresora. Równocześnie PSZ muszą spełniać funkcje odstraszające, tak aby napastnik zdawał sobie sprawę z nieopłacalności napaści.

Siły Zbrojne powinny składać się z dwóch zasadniczych części:

- wojsk operacyjnych oraz
- wojsk terytorialnych.

Wojska operacyjne powinny stanowić element wysoce profesjonalny składający się w zasadzie tylko z żołnierzy zawodowych, zorganizowanych w samodzielne brygady. Uzbrojenie tych jednostek to nowoczesny sprzęt umożliwiający prowadzenie skutecznych działań nie tylko na własnym terytorium, ale i na terytorium agresora poza liniami frontu.

Wojska obrony terytorialnej powinny składać się ze stosunkowo nielicznej kadry zawodowej oraz ochotników. Ochotnicy są przewidziani wyłącznie do służby w rejonie ich zamieszkiwania. Szkolenie ochotników w okresie unitarnym odbywało by się w cyklicznych szkoleniach bez skoszarowania. Ewentualny przeciwnik musi się liczyć z tym, że po zajęciu terytorium Rzeczypospolitej napotka 300 tysięczną armię wojsk terytorialnych. Obserwując historię wojen można zauważyć że nawet najpotężniejsze państwa okazują się wrażliwe na przedłużające się konflikty. Rosną koszty i straty, wzrasta się niezadowolenie społeczne. Po rozpadzie Układu Warszawskiego, do tej pory nie wypracowano jeszcze koncepcji kształtu Armii Polskiej XXI wieku.

L.P.	Nazwisko i Imię	Wiek	Adres zamieszkania	Stosunek do służby Stosunek do służby (przedpoborowy, poborowy, służba czynna, rezerwa, podoficer, oficer, nie dotyczy)	Podpis
1.					
2.					
3.					
4.					
5.					

Kartę proszę przekazać do najbliższego Biura KPN lub ZS "Strzelec" lub przesłać na adres:  
Poseł Andrzej Kaźmierczak, 35-025 Rzeszów, ul. Jagiellońska 6

Dzień Krzysztofa Kamila Baczyńskiego  
w Szkole Podstawowej nr 2 w Kolbuszowej

30 września społeczność szkolna świętowała dzień swojego patrona. Po części oficjalnej, w której przedstawiono program poetycki poświęcony K. K. Baczyńskiemu miały miejsce finały konkursów tematycznie związanych z patronem szkoły, w których wyłoniono zwycięzców:

Konkurs biograficzny o K.K. Baczyńskim - dla kl. III i IV

I miejsce - Andrzej Plis - kl. IV "B", II miejsce Jarosław Drewnicki, Kszysztof Dryja - kl. III "A", III miejsce Drzał Marcin, Frącz Dorota - kl. III "B"

Konkurs dla klas V - VI - "Biografia K. K. Baczyńskiego"

I miejsce - Piotr Pas, Joanna Pawluk - kl. VI "B", II - miejsce Ewa Drzał, Łukasz Ród - kl. V "C", III miejsce - Lipska Monika, Ewelina Wrona - kl. VI "C"

Konkurs historyczny: "Powstanie Warszawskie" - (konkurs gminny).

I miejsce - Agnieszka Sondej - kl. VIII "D", II miejsce - Katarzyna Skiba - kl. VIII SP nr 2 Kolbuszowa, Szymon Garbacki - SP Zarębki, III miejsce - Wrona Artur - kl. VII "D" SP nr 2 Kolbuszowa

Wyniki konkursu recytatorskiego: "Poezja pokolenia Kolumbów" - (konkurs gminny).

Klasy IV-VI, I miejsce - Magdalena Mar-

gańska - SP nr 2 Kolbuszowa, II miejsce - Urszula Bujak - SP nr 2 Kolbuszowa, III miejsce - Paweł Tomczyk - SP nr 2 Kolbuszowa

Klasy VII - VIII, I miejsce - Katarzyna Serafin - SP nr 2 Kolbuszowa, Monika Maciąg - SP Kupno, II miejsce - Edyta Wolak - SP Widelka, Elżbieta Świątek - SP Werynia, III miejsce - Aldona Skrzypek - SP Widelka, Monika Malec - SP nr1 Kolbuszowa. Wyróżnienia: Anna Czachor - SP Werynia, Magdalena Darlak - SP nr 2 Kolbuszowa, Agnieszka Stypa - SP Przedbórz

Ponadto dużą popularnością cieszyły się konkursy plastyczne. Ta zaproponowana forma świętowania Dnia Patrona powinna znaleźć kontynuację w innych szkołach. Warto, zwłaszcza teraz, kiedy, jakby chciano zapomnieć o wychowaniu patriotycznym.

## MIĘDZY MAGIĄ A MEDYCYNĄ

### Horoskop kolorów Camille Flammarion

Barwa fiołkowa 26 lutego - 7 marca niełatwo scharakteryzować ludzi urodzonych w tej dekadzie roku. Przychoǳący na świat na przełomie lutego i marca reprezentują wielkie skrajności, jeśli chodzi o sylwetki psychiczne i losy. Są wśród nich ludzie zmienni, niestali, nie umiejący nigdy określić czego naprawdę w życiu chcą. Cała ich egzystencja to jak gdyby bezwolne manewrowanie między wydarzeniami, sprawami, innymi ludźmi. Wiele w ich życiu zależy od tego w jakiej sferze społecznej przyjdą na świat, jak również od osobowości najbliższych - rodziców, przyjaciół, przełożonych. Łatwo nimi zawiądnąć i skierować na dobre bądź złe drogi. Można powiedzieć, że ten typ psychiczny jest dobry wśród dobrych, a zły wśród złych. Flammarion uważał, że Fiołkowi jeśli trafiają do klasztoru, są najpobożniejszymi i najbardziej przykładowymi z mnichów, jeśli zaś zrzędzeniem losu znajdują się wśród bandyckiej szajki, nie mają sobie równych w przestępczych czynach. Ludzie ci potrzebują światłego i mądrego kierownictwa, nawet w dorosłym wieku. Czasem rolę tę spełnia współmałżonek, niekiedy ktoś z grona przyjaciół, zdarza się, że wyszukują sobie różnych duchowych przewodników. Są niezmiernie podatni na wszelkie mistyczne czy religijne kultury. Ci spośród nich, którzy reprezentują wyższy poziom duchowy, interesują się zwykle żywo aktualnymi prądami filozoficznymi bądź społecznymi. Rzadko jednak należą do prekursorów czy przywódców, gdyż aby zająć pierwsze miejsce w jakimś gronie mają

za mało zdecydowania i chęci podporządkowania sobie innych. Nie przywiązują szczególnej wagi do materialnych dóbr, w razie potrzeby potrafią wyrzec się wielu rzeczy i poprzestać na małym. Nie pociągają ich bardziej błyskotliwe kariery, nie mają ambicji władzy. Niktórym odpowiada życie ciche odosobnione, z dala od tłumu i wciąż zmieniających się zdarzeń. Często też Fiołkowi wybierają profesje, które nie zmuszają ich do szybkich decyzji, kontaktów z ludźmi, decydujących rozstrzygnięć. Czują się źle, jeśli od ich woli zależy coś istotnego w życiu własnym lub cudzym. Często z wyboru lub zrzędzenia losu prowadzą życie samotne, nie zakładają rodzin, nie chcą nawet mieszkać z rodziną z której pochodzą. Jeśli nawet taki stan rzeczy martwi ich, to nie zwracają się z tego nikomu, gdyż w ich charakterach jest wiele skłonności do zamykania się w sobie. Czasem odznaczają się bujną wyobraźnią, lecz fantazja podsuwa im przed oczy obrazy jakby zamglone i oddalone. Jeśli poświęcają się artystycznej profesji, to wytwory ich talentu bywają zwykle dość dziwaczne. Pociągają ich deformowanie prostych form, sztuka realistyczna im nie odpowiada. Kobiety urodzone w tej dekadzie mają tradycyjne cechy żeńskiej natury trochę wyolbrzymione i przesłodzone. Czasem są zbyt sentymentalne, niekiedy nadmiernie podkreślają niewieścią słabość i wrażliwość. Są skłonne do ronienia łez z byle powodu. Zdarza się, że przez całe życie sprawiają wrażenie jak gdyby niedorośli. Fiołkowi żyją dość długo, lecz najczęściej kłopoty sprawiają im cierpienia natury nerwowej. Często gnębi ich bezsenność, a większość chorób na jakie zapadają, ma swoje podłoże w stanie psychicznym.

### E nadal straszy? cd.

E 122 - Azorubina. Barwnik czerwony syntetyczny, zwany też chromotopem FB lub czerwienią żywnościową 3. Stosowany do barwienia dżemów i marmolad wiśniowych, budyni, napojów, lodów, polew cukierniczych. według szpitala Villejeuit we Francji E 122 jest podejrzany. E 123 - Amaran, FD&C Red No. 2. Barwnik czerwony. Od 1976 roku zakazany w USA. Niemcy i Dania nie uznają badań amerykańskich. Stosują go do barwienia żywności, farmaceutyków i kosmetyków. Wg. Villejeuit - szczególnie niebezpieczny. E 124 - Ponceau 4 R. Barwnik czerwony, w Polsce pod nazwą czerwień koszelinowa. Stosowany do barwienia wędzonych ryb i namiastek łososia, a także dopuszczony w Polsce do barwienia budyni, cukierków oraz znakowania mięsa po uboju. Wg. Villejeuit niebezpieczny. E 127 - Erytrozyna, Food Red 14 czyli czerwień żywnościowa. Od 1990 roku zakazana w USA, Duńczycy dodają jej do parówek, a Niemcy barwią owoce do drinków i koktajli. Wg. Villejeuit niebezpieczny. E 131 - Błękit patentowy FCF. Barwnik niebieski stosowany głównie w przemyśle kosmetycznym, rzadziej dodawany do żywności. Wg. Villejeuit rakotwórczy. E 141 - Kompleks miedziowy chlorofilu lub chlorofiliny, także ich sole - sodo- wa i potasowa. Stosowany od dawna do wzmacniania barwy groszku konserwowego. Wg. Villejeuit podejrzany. E 142 Zielen brylantowa, zielen malachitowa G, zielen diamentowa. Syntetyczny barwnik zielononiebieski. Używany do barwienia słodczy. Wg. Villejeuit rakotwórczy. E 150 - Karmel, podpalany cukier. podstawowy barwnik Coca-Coli oraz podobnych napojów, występuje w kawie Inka oraz wielu wypiekach. Wg. Villejeuit podejrzany.

cdn  
Eugeniusz JANCZYK

HURTOWNIA AGD

# DOMEX

## DĘBICA

ul. Drogowców 7b (Błonia), tel. (0-14) 70-87-93, fax. (0-14) 70-87-76

**Oferuje** w Salonie sprzedaży DOMEX w Kolbuszowej,  
ul. Obrońców Pokoju 11,  
(Pawilon Handlowy "Pług", dawny "PZGS")

lodówki, zamrażarki, pralki, bojłery gazowe, bojłery elektryczne, kuchenki elektryczne, kuchenki gazowe - znanych, cenionych producentów krajowych i zagranicznych.

oraz

odkurzacze, miksery, roboty kuchenne, malaksery, młynki do kawy, ekspresy do kawy, żelazka takich producentów jak: "ZELMER", "MOULINEX". W DOMEXIE można dokonać zakupu sprzętu RTV, kosiarki.

Towar sprzedajemy za gotówkę oraz na dogodnych warunkach ratalnych - wszelkie formalności załatwiamy na miejscu. Na zakupiony towar udzielamy pisemnej gwarancji oraz zapewniamy serwis gwarancyjny. Zakupiony towar dostarczamy do domu klienta na terenie miasta - gratis. W DOMEXIE znajdziesz największy wybór sprzętu AGD po najniższych cenach.

Przy zakupionym towarze otrzymuje się kupon, który upoważnia do udziału w losowaniu nagród rzeczowych w dniu 19.04.1997r. o godz. 1100 w Salonie Sprzedaży sprzętu AGD, Kolbuszowa ul. Obrońców Pokoju nr 15. Kupony należy składać w dniu losowania od godz. 10<sup>30</sup>,

Odbiór nagród tylko w trakcie losowania.

Salon sprzedaży AGD

Kolbuszowa (Pawilon Handlowy "Pług" - dawny PZGS) ul. Obrońców Pokoju 15

Czynne: poniedziałek - piątek 9 - 17, sobota 9 - 13

# DOMEX

Bogdan Brózda  
Przerób Drewna, Handel  
**"TRANS-KOP"**

36-100 Kolbuszowa  
ul. Krakowska 72  
tel/fax (0-17) 273-108  
autoryzowany dealer Nadwiślańskiej Spółki

Węglowej S.A. w Tychach

Zapraszamy do zakupu węgla.

Oferujemy Państwu do sprzedaży następujący asortyment węglowy po cenach preferencyjnych (ceny kopalni+koszty transportu).

**Węgiel Kostka 255,00 zł za tonę**  
**Węgiel Orzech 240,00 za tonę**  
**Węgiel Orzech 225,00 za tonę**  
**Miał węglowy 135,00 zł za tonę**

Sprzedaz prowadzimy w bazie bylego Transbudu przy ul. Krakowskiej w Kolbuszowej w godzinach od 7<sup>00</sup> - do 15<sup>00</sup>

Dowóz węgla wliczony w cenę!

Prowadzimy również sprzedaż stempli budowlanych i tarcicy po bardzo atrakcyjnych cenach.



**"KASTOR"**  
SP. Z. 00

36-100 Kolbuszowa ul. Handlowa 3

Zaprasza do współpracy

Otwierasz Bar lub Restaurację zgłoś się do nas

Montujemy instalacje do rozlewu piwa beczkowego Browarów Okocim, Van Pur, Leżajsk, Tychy.

Termin montażu do 2 tygodni

Uwaga! Instalacje gratis

Bliższe informacje tel. 271-160

**"NIL TRANS"**  
**Usługi**  
**Transportowe**

Roman Czachor

ul. Tarnobrzaska 54a  
36-100 Kolbuszowa,  
tel. 272 772, 273 772

**Transport**  
**krajowy**  
**i zagraniczny**

**KAFLE PIECE**  
**RADIX-KAFLE**  
ul. J. Słowackiego 6  
36-100 Kolbuszowa

*Pragniemy polecić Państwu szeroki wybór najlepszych kafli piecowych gotowe zestawy pieców kuchennych i pokojowych wszystko co niezbędne do budowy pieców ceny do negocjacji transport za darmo Serdecznie zapraszamy!!!*

# Telefony

**☎ Telefony alarmowe:**

Pogotowie ratunkowe ..... 999  
Policja ..... 997  
Straż pożarna ..... 998

**Kolbuszowa:**

Pogotowie energetyczne ..... 271-072  
Pogotowie gazowe ..... 271-092 (7.00-15.00)  
..... 271-262 (15.00-7.00)

Pogotowie wod.kanal. .... 271-922

Pogotowie weterynaryjne ..... 271-112

**☎ Informacja**

PKS: ..... 271-212

(Rzeszów: ..... 3-22-46)

PKP: ..... 271-428

(Rzeszów: ..... 3-38-33)

**☎ Telefon Zaufania - Rzeszów**

..... 341-24

(codziennie od 19.00 do 7.00; w niedziele całą dobę)

**☎ Młodzieżowy telefon zaufania:**

..... 331-63

(pon., wt., czw., pt. od 17.00 do 19.00)

**☎ Centrale telefoniczne:**

Cmolas: ..... 272-595

Sokołów: ..... 272-677

Niwiska: ..... 272-399

Raniżów: ..... 272-663

Stary Dzikowiec: ..... 272-662

**☎ Urząd Wojewódzki**

Centrala Urzędu, tel. .... 62-75-11

Wydział Spraw Obywatelskich, .... 62-77-31

Informacja o paszportach ..... 62-76-43

Wojewódzkie Biuro Pracy ..... 62-39-74

**☎ Szpitale**

Szpital w Kolbuszowej, centrala ..... 271-222

Szpital Miejski w Rzeszowie,

centrala ..... 390-31

Szpital Wojewódzki nr 1 w Rzeszowie,

centrala ..... 379-61

Szpital Wojewódzki nr 2 w Rzeszowie,

centrala ..... 62-79-21.

**☎ Biuro numerów: ..... 913**

(informacja o numerach, adresach abonentów oraz o kierunkach międzymiastowych i międzynarodowych)

# Ziemia

KOLBUSZOWSKA

Czasopismo dla wszystkich. Redaguje kolegium: Zbigniew Lenart-redaktor naczelny, Alina Ziętek - Salwik (z-ca red. naczeln.), Michał Franczyk, Andrzej Dominik Jagodziński, Eugeniusz Janczyk, Jolanta Lenart, Benedykt Popek, Stanisław Rak, Marian Salwik. Korekta: Agata Kamińska. Layout: Jarosław Hrycyszyn. Adres redakcji: ul. Jana Pawła II 8, 36-100 Kolbuszowa, tel. 271-530, fax 272-929. Skład, łamanie i druk: "ABAKUS" s.c., Kolbuszowa, ul. Janka Bytnara 25, tel./fax 27-30-27. Wydawca: AA "VERBUM" w Kolbuszowej. Konto BDK Lublin O/Kolbuszowa nr 336819-96986-136. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca; zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów, zmiany tytułów i poprawek stylistycznych. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń i reklam. "Ziemia Kolbuszowska" jest zrzeszona w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej. INDEKS: 32616 X, ISSN 1232-051X

Nie mówimy, że jesteśmy lepsi od innych.

To powiesz Ty sam, gdy spróbujesz naszych przetworów.

Produkujemy:

sałatki, dzemy, ogórki konserwowe, paprykę, ćwikłę, pieczarki marynowane.

Wyroby nowo powstałego Zakładu Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego



Sp. z o.o. z Kolbuszowej

powinny być w Twoim sklepie, hurtowni czy magazynie.

A gdy ich nie masz, zadzwoń do nas.

To przecież takie proste!

**Nasze numery tel./fax: (017) 273-015**

**Nasz adres: 36-100 Kolbuszowa ul. Rzeszowska 7**

(dawna Rejonowa Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska)

Zapraszamy Rolników okolicznych miejscowości

do rozmów na temat przyszłych umów kontraktacyjnych.

Czekamy, Trafisz bez trudu

FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA

**"BRATEK"**MECHANIKA POJAZDOWA  
MARIAN HARCHUT  
KOLBUSZOWA GÓRNA 275oferuje usługi w zakresie napraw  
sprzedaż części samochodowych i opon  
polecamy Państwu opony w szerokim asortymencie w  
cenach fabrycznych z montażem  
czynne w godzinach od 8,00 do 17,00  
w soboty: od 8,00 do 16,00telefon: 273-466, W pozostałych godzinach kontakt  
telefoniczny pod numerem: 271-466.Uruchomiliśmy nowy punkt sprzedaży oraz wy-  
miany i wyważania  
opon metodą KOM-  
PUTEROWĄ  
przy ul. Rze-  
szowskiej 16,  
(Plac GS-u)Spółka Cywilna  
**"DACHBUD -  
RZESZÓW"**z siedzibą w Kolbuszowej  
ul. Wiktora 13 tel. 271-248

(między składnicą maszyn a PBRol)

Oferuje do sprzedaży dachówkę rzymską  
podwójną cementowaną, barwioną w całej masie  
i lakierowaną powłoką akrylowo-silikonową.  
Wyrób nasz jest wysokiej jakości, estetyczny i w  
stosunku do innych pokryć dachowych nie drogi.

Na wyrób nasz udzielamy gwarancji 30 lat.

Dachówka uzyskała certyfikat Centrum Badań  
i Certyfikacji.Klientami naszymi są odbiorcy z pld. wsch. Polski  
oraz Warszawy i województw zachodnich, ponadto  
sprzedajemy dachówkę do Niemiec i na Ukrainę.Zapraszamy codziennie  
w godzinach od 8<sup>00</sup> do 16<sup>00</sup>.Dachówkę zakupioną u nas dostarczamy własnym  
transportemFirma Handlowa  
**"WALOR" S.c.**36-100 Kolbuszowa, ul. Handlowa 3  
tel./fax 27-28-00

oferuje w dużym asortymencie:

- ♦ pasy klinowe do samochodów
- ♦ pasy klinowe "Stomil Sanok" S.A.  
w cenach fabrycznych
- ♦ pierścienie uszczelniające  
"simering", "oring" i inne
- ♦ pierścienie Segera
- ♦ dla przemysłu, rolnictwa, motoryzacji  
*hurt-detal*

zapraszamy  
w godz. 7-16  
w soboty 7-13**WILK-POL**Przedsiębiorstwo Produkcyjno  
Handlowe - Kolbuszowa  
zaprasza wszystkich  
zainteresowanych do  
nowootwartej hurtowni  
artykułów nabiałowych, która  
znajduje się przy  
ul. Handlowej 5, tel. 271-489,  
czynnej w godzinach pn.-pt. 5<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>,  
sobota 7<sup>00</sup>-13<sup>00</sup>.Polecamy również napoje  
chłodzące w szerokim  
asortymencie dostarczane  
własnym transportem pod  
wskazany adresPHU **BUDROL** S.C.36-100 Kolbuszowa  
ul. J. Piłsudskiego 125c  
(obok stawów)

tel. 272-396

oferujemy

materiały budowlane  
nawozy sztuczne, cement  
w cenach fabrycznych  
w pełnych asortymentach

zapewniamy

własny transport  
oraz przy większychilościach upusty cenowezapraszamy od godz. 7<sup>00</sup>-20<sup>00</sup>

Filia Cmolos:

Plac GS-u

godz. 7<sup>30</sup>-15<sup>30</sup>Hurtownia  
artykułów  
elektrycznych  
**ELMAR**  
Kolbuszowa  
ul. Handlowa 3  
tel. 271-998Przedsiębiorstwo Handlowo  
Usługowe**Domo-Bud**36-100 Kolbuszowa  
ul. Towarowa 1  
Tel. 272-772

Oferuje:

c e m e n t  
s t a l  
r u r y  
i n n e m a t.  
b u d o w l a n ew cenach konkurencyjnych  
Zapraszamy: od godz. 7-17,  
soboty 7-12

Przedsiębiorstwo Handlowo Usługowe

**OREX** S.C.Hurtownia w Kolbuszowej,  
ul. Handlowa 3, tel. 271474 tel./fax 272636oferuje do sprzedaży artykuły spożywcze (około 2000 asortymentów)  
papierosy i piwo oraz napoje alkoholowe

Oddziały:

- Mielec ul. Piaskowa 3 tel. (0196) 3422 (plac GS-u)
- Nowa Dęba ul. Podleśna 3 (droga w stronę Porąb Dębskich).
- Rzeszów, ul. Wspólna 2, tel. (017) 340-53 w. 30, ul. Lubelska (plac PTHW)
- Głogów Młp., plac GS-u

Hurtownia w Kolbuszowej czynna od 6<sup>00</sup> do 19<sup>00</sup>. Zapraszamy

# Ostatni blask lata

W ogródku Katarzyny i Bogusława Rychlickich w Kolbuszowej



**POWSZECHNA KASA OSZCZĘDNOŚĆ**

**BANK PAŃSTWOWY II ODDZIAŁ W RZESZOWIE**

Zaprasza do korzystania z usług w naszej placówce  
**Kolbuszowa, ul. Janka Bytnara 27**

Obsługujemy:

- wpłaty i wypłaty z książeczek oszczędnościowych, kont osobistych ROR
- wpłaty za czynsz, energię elektryczną, gaz, telefon, obsługę kasową obrotu walutowo-dewizowego
- sprzedaż znaczków wartościowych
- udzielanie kredytów:

gotówkowych na dowolny cel dla posiadaczy "kont osobistych"  
bezzotówkowe na zakup artykułów przemysłowych i usług

Zapraszamy codziennie od 8<sup>00</sup> do 17<sup>00</sup> w soboty od 8<sup>00</sup> do 12<sup>00</sup>